Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, CZWARTEK 7 SIERPNIA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY | № 214

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Zawarcie traktatu między Anglją i Sowietami.

Zerwane rokowania zostały podjęte pod naciskiem partji robotniczej.

LONDYN, 6 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na podstawie osiągniętego dziś o godzinie 11.30 z delegacją rosyjską porozumienia został zawarty traktat handlowy i ogólny.

DLACZEGO PODJĘTO ROKOWANIA Z SOWIETAMI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 6 sierpnia.

Komunikat donoszący o zerwaniu rokowań angielsko-sowieckich wywołał ożywioną dyskusję między Mac Donaldem a kierownikami partji pracy, którzy nie uznali stanowiska Mac Donalda w sprawie długów przedwojennych. Wobec nacisku ze strony przywódców partji robotniczej Mac Donald polecił angielskiej delegacji wynaleźć podstawę do dyskusji.

PRZEBIEG ROKOWAŃ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 6 sierpnia.

Na wieczornem posiedzeniu izby gmin podsekretarz stanu Ponsoby oświadczył, że wznowione rokowania z sowietami trwały całą noc i doprowadziły do porozumienia. Mówca wyjaśnił, że rokowania prowadzone były szybko, ze względu na to, że w zamiarze ministra jako przewodniczącego tej konferencji było prowadzenie do ostatecznego rezultatu przed rozjechaniem się izby na ferje.

Ponsomby zaznaczył, że mimo wszystko konferencje cechowała obustronna życzliwość. Mówca podkreślił szczególnie usiłowania Rakowskiego w kierunku uzgodnienia wielu spornych punktów. W zakończeniu Ponsomby wyraził się, że porozumienie z Sowietami było najtrudniejszym zadaniem, z którem rząd obecnie się spotkał od chwili objęcia władzy.

ZBROJENIA ROSJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 6 sierpnia.

Według wiadomości z Moskwy, rząd sowiecki zakupił ostatnio we Włoszech i Holandji 700 aeroplanów, 40 tanków, 75 łodzi podwodnych, oraz wielką ilość karabinów maszynowych. Ponieważ rząd sowiecki nie posiada dostatecznej ilości pieniędzy na zapłacenie za zakupione materjały, przeto ofiarował Włochom jako rekompensatę wielkie koncesje leśne północnej Rosji.

Sytuacja na Górnym Śląsku pogorszyła się.

Skarboferm przedłużył dzień pracy.

SYTUACJA NA GÓRNY ŚLĄSKU

Katowice, 6 sierpnia.

Wczoraj bawił tutaj reprezentant ministerjum pracy, p. Ulanowski. Na konferencji z przedstawicielami komitetu strejkowego oświadczył p. Ulanowski, że porozumiał się z przemysłowcami i relację o tem złoży w Warszawie. P. Ulanowski obiecał komitetowi, że najdalej we czwartek 7 bm. robotnicy i przemysłowcy dowiedzą się o stanowisku rządu.

U robotników ujawnia się ostatnio tendencja zaostrzenia strejku. Sytuację pogarsza wzmożenie się agitacji komunistycznej. W pobliżu kopalni w Rybniku komuniści ukryci w lasach ostrzeliwali gęsto urzędników kopalni, załatwiających niezbędne roboty na kopalni.

W kołach robotniczych ujawnia się niezadowolenie ze stanowiska zajętego wobec strejkujących przez władze lokalne. W kilku kopalniach ustawiono straż policyjną, mimo, że nie było tam żadnych wykroczeń. W Siemianowicach dyrektor huty Laury zażądał posterunków policyjnych. Na kopalni Skarbofermu w Kurowie wywieszono wczoraj ogłoszenie o przedłużeniu dnia pracy; miało to ten skutek, że robotnicy, dokonywujący robót koniecznych, porzucili pracę.

PRACOWNICY UMYSŁOWI IDĄ RAZEM Z ROBOTNIKAMI.

Katowice, 6 sierpnia.

Związek zawodowy pracowników umysłowych w przemyśle wydał odezwę w której pisze: „Los górnośląskich pracowników umysłowych jest ściśle związany z dolą robotników. Nie jesteśmy już w stanie dłużej przyglądać się z ubocza walce robotników z kapitałem".

Związek zwrócił się do wojewody z prośbą o odpowiedź do poniedziałku. Wojewoda Bilski prosił związek o wstrzymanie się z wszelką akcją do czwartku na co delegaci związku się zgodzili.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

Pismo. min. Sikorskiego do Związku Strzeleckiego.

Związek strzelecki w Warszawie otrzymał na ręce prezesa, p. dr. Kazimierza Dłuskiego od gen. dyw. p. min. Sikorskiego następujące pismo:

Szanowny Panie Prezesie!

Pilne i ważne sprawy służbowe, ku memu wielkiemu żalowi nie pozwoliły mi przyjąć czynnego udziału w pracach nad organizacją I. Narodowych Zawodów Strzeleckich.

Przewodnictwo Komitetu spoczęło w rękach tak doświadczonego i gorliwego, jak Pan, Panie Prezesie, orędownika sprawy strzelectwa polskiego, dając rękojmię sprężystej organizacji a tem samem, i dobrych wyników zawodów.

Na Zawodach nie mogłem być osobiście, jednak z raportów moich delegatów, wiem, iż mimo wielu trudności, wypadły one znakomicie, zyskując miano prawdziwie narodowego święta.

W bezwzględnym uznaniu zasług Pana Prezesa dziękuję Mu serdecznie za całkowite oddanie się sprawie, wyrażając nadzieję, dalszej intensywnej współpracy na polu strzelectwa polskiego.

Proszę przyjąć Panie Prezesie, wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

(—) Sikorski, gen. dyw.

Warszawa, dnia 19 lipca 1924.

MINISTER KIEDROŃ INTERWENJUJE

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dziś przybywa do Warszawy minister przemysłu i handlu Kiedroń, który przerwał swój urlop aby osobiście wziąć udział w rokowaniach między robotnikami a przemysłowcami w sprawie przedłużenia dnia pracy i sytuacji strejkowej.

PODKOMISJA SEJMOWA PRZY MINISTRZE SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dziś o godz. 19 rano odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji dla spraw zagranicznych celem wyboru specjalnej podkomisji dla utrzymania kontaktu z rządem podczas ferji.

PIŁSUDSKI WE LWOWIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Lwów, 6 sierpnia.

Dzienniki donoszą, że wczoraj rano w przejeździe do Lublina na zjazd legjonistów zatrzymał się marszałek Józef Piłsudski.

Na dworcu powitali marszałka gen. Malczewski wraz z grupą wyższych oficerów, płk. Haudek, imieniem komendy miasta poseł Śliwiński i prof. Zakrzewski imieniem komitetu obywatelskiego, prezydent miasta Neumann, wiceprezydent Obiorek, prezes dyrekcji kolei państwowych Barcz, prezes poczty, przedstawiciele pracy, związek legjonistów, weterani 63 roku, związek strzelecki, kompanja honorowa 19 pp. z orkiestrą i chórem

Marszałek zajechał do hotelu Georga gdzie złożył mu wizytę wojewoda Zimny następnie odbył się bankiet. O godz. 10 wieczorem marszałek odjechał do Lublina.

Pościg za czerwoną bandą.

Szczelne zamknięcie granicy sowieckiej.

Wilno, 6 sierpnia.

Na skutek zarządzonego pościgu i poszukiwań w okolicy Stołbców przyłapano 7 nowych uczestników.

Według zeznań pochwyconych, banda dywersyjna miała swą stację w koszarach w Mińsku i ćwiczona była przez oficerów sowieckich. 70 procent członków bandy należało do armji czerwonej. Napad miał nastąpić jeszcze 29 lipca, lecz został odłożony wskutek zepsucia się jednego auta.

Według ostatnich wiadomości z Stołbiec, w okolicach miasta ukrywają się jeszcze dwa oddziały bandy dywersyjnej W energicznym pościgu bierze udział policja i wojsko —pas graniczny został bardzo gęsto obsadzony tak, że uciekający bandyci małą mają nadzieję przedarcia się przez ten kordon. Jeden pluton, jak to już donosiliśmy, zdołoł przejść granicę, porzucając dwa karabiny maszynowe, mnóstwo broni ręcznej. Nadto odebrano mu jeszcze 3 karabiny maszynowe, 22 karabiny ręczne oraz kilka tysięcy naboi.

POGRZEB OFIAR NAPADU.

Wilno, 6 sierpnia.

Dzisiaj rano zmarł tu siódmy policjant z oddziału, biorącego udział w krwawym pościgu za sow - bandytami ze Stołbiec.

Dzisiaj odbył się uroczysty pogrzeb sekretarza tartaku w Stołbcach, zabitego przez sow - bandytów. W pogrzebie wziął oficjalny udział starosta Stołbiec.

—XX—

Tragiczny wypadek na ćwiczeniach wojskowych w Rembertowie.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Na poligonie remebrtowskim odbywają się ćwiczenia polowe 30 pp. i 8 pułku artylerji polowej, przebywających na manewrach.

Nocy dzisiejszej przystąpiono do ćwiczeń w ostrem strzelaniu.

W czasie ataku, gdy artylerja umieszczona na tyłach ostrzeliwała przedpola, miał miejsce straszny wypadek.

Pocisk armatni, skutkiem złej konstrukcji, upadł w miejsce nie odpowiednie i wybuchł nad linją tyraljery szkoły podoficerów 30 pp.

Zabity został szeregowiec Ziemiańczuk Wasyl, któremu pocisk roztrzaskał czaszkę. Szer. Walenty Mruklik został ranny.

Kontuzjowany szeregowiec Dominik Duda padając złamał nogę.

Śledztwo prowadzi żandarmerja.

Holandja odrzuca projekt paktu gwarancyjnego Ligi Narodów.

Haga, 6 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Holenderski minister spraw zagranicznych wystosował do Ligi narodów odpowiedź w sprawie opracowanego przez Ligę projektu gwarancyjnego.

Zadaniem rządu holenderskiego, projekt ten nie realizuje idei rozbrojenia, wobec czego rząd holenderski powyższy projekt odrzuca.

ZWALCZANIE HANDLU OPIUM.

Genewa, 6 sierpnia.

Wczoraj rozpoczęły się tu obrady komisji Ligi narodów do zwalczania handlu opium.

Komisji zdała sprawozdanie wyłoniona specjalna podkomisja, która opracowała projekt zwalczania handlu opium. Projekty te przedłożone będą na kongresie w Genewie, który odbędzie się w listopadzie br. Obecnie komisja ma na celu doprowadzenie do skutku ograniczeń uprawy opium, oraz przeprowadzenie konwencji o opium z roku 1912.

Granice niepodległej Irlandji.

Londyn, 6 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sekretarz stanu dla kolonji Thomas przedstawi na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin sytuację w sprawie uregulowania granic pomiędzy wolnem państwem irlandzkiem a Ulsterem. Minister wyraził nadzieję, że w czasie przerwy prac izby, która trwać będzie do 30 września rządowi uda się nakłonić rząd Ulsteru do wzięcia udziału w obradach przyszłej komisji delimitacyjnej i tym sposobem izba nie będzie potrzebowała decydować o ewentualnym billu dodatkowym do istniejącebo traktatu anglo-irlandzkiego.

Delegacja niemiecka na konferencji w Londynie

złożyła memorjał, w którym domaga się ewakuacji zagł. Ruhry i ulg okupacyjnych.

Londyn, 6 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Delegacja niemiecka złożyła dziś rano konferencji memorjał, zatytułowany „Uwagi prowizoryczne" w sprawie postanowień wynikających z prac trzech komisji".

Memorjał zredagowany jest w języku niemieckim.

Redaktor dyplomatyczny agencji Havasa dowiaduje się następujących szczegółów o wspomnianym dokumencie:

Uwagi niemieckie dotyczące wniosków komisji dla spraw uchybień i sankcji, które to sprawy podlegają wyłącznie kompetencjom państw sprzymierzonych, zajmują najmniej miejsca. (Dwie strony pisma maszynowego).

Główną częścią memorjału niemieckiego jest sprawa zniesienia zastawu, oraz przywrócenie ekonomiczne jedności Niemiec.

Sprawa ta zajmuje 9 stron pisma maszynowego i dzieli się na trzy części.

Część pierwsza dotyczy etapów ewakuacji z punktu widzenia chronologicznego oraz zarządzeń, związanych z ewakuacją. Część druga dotyczy rozmiarów ewakuacji. Część trzecia porusza sprawę amnestji dla Niemców.. Rząd Rzeszy domaga się, aby Niemcy aresztowani na terytorjum okupowanem zostali zwolnieni, przyczem rząd Rzeszy ze swej strony uchyla się od przyjęcia jakichkolwiek zobowiązań co do ewentualnego zastosowania represji w stosunku do obywateli niemieckich, w związku z ich zachowaniem się w czasie okupaci francusko-blgijskiej. W sprawie wniosków 3-ej komisji (dla spraw przelewania spłat) memorjał poświęca 6 stron.

Przewodniczący 6-ciu komisji dziś o godz. 10 rozpoczęli rozpatrywanie memorjału niemieckigo.

DYSKUSJA NAD MEMORJAŁEM NIEMIECKIM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 6 sierpnia.

Szefowie wszystkich delegacji państw sprzymierzonych, każdy w towarzystwie jednego delegata i jednego eksperta zebrali się o godz. 11.30 przed południem w Foreigne Office na posiedzenie, w którym ze strony niemieckiej wzięli udział kanclerz Marks, min. Stresemann i jeden rzeczoznawca.

W imieniu delegacji niemieckiej kanclerz Marks przedstawił ogólne uwagi, wyłuszczone poprzednio na piśmie, poczem wywiązała się dyskusja, która dotyczyła jedynie dalszej metody pracy.

Snovden zaproponował odesłanie uwag niemieckich do zbadania. Projektowi temu sprzeciwił się Herriot i inni delegaci, domagając się dania im możności zapoznania się z dokumentami niemieckimi, nie mieli bowiem oni czasu odczytać ich.

W rezultacie postanowiono, że następne zebranie delegatów pośstw sprzymierzonych i niemieckich odbędzie się o g. 9 wieczorem.

W posiedzeniu tem uczestniczyć będzie po dwóch członków i jeden ekspert z każdej delegacji.

Memorandum niemieckie aż do nowego zarządzenia nie będzie ogłoszone. Niezależnie od trzech części, z jakich składa się ów memorjał dołączono do niego krótkie pismo, w którym rząd niemiecki podnosi kwestję ewakuacji wojskowej zagłębia Ruhr, oraz zarządu kolejami na okupowanych terytorjach, utrzymując, że okupacja sprzeczna jest z literą traktatu wersalskiego i duchem planów Davesa.

OPRÓŻNIENIE ZAGŁĘBIA RUHRY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 6 sierpnia.

„Daily Herald" pisze, że od wyniku rokowań w sprawie wojskowego opróżnienia zagłębia Ruhry zależeć będzie powodzenie lub fiasko konferencji.

Według wiadomości z kół konferencji dołączono do memorandum delegacji niemieckiej pismo, zaznacza, że krótki czas z jakiego korzystała delegacja do rozejrzenia się w materjale nie pozwoli na ostateczne sformułowanie poglądów delegacji w podniesieniu do wszystkich szczegółów protokółów konferencji. Pismo wyraża uwagę, że badanie protokółów nie wyczerpało kompleksu kwestji.

STARCIE MIEDZY PRZEDSTAWICIELAMI FRANCJI I NIEMIEC.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 6 sierpnia.

„Deutsche Zeitung" donosi z Londynu, że na wczorajszem posiedzeniu komisji opracowującej zasady kontroli i nadzoru nad niemieckimi kolejami żelaznymi, przyszło do starcia między przedstawicielami Francji i Niemiec.

KONFERENCJA POPOŁUDNIOWA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 6sierpnia.

Po odbyciu w godzinach rannych krótkiego posiedzenia na Downing-Street główni delegaci zebrali się ponownie po południu w celu omówienia jakie kwestje wynikające z planów Davesa wymagają technicznego zbadania przez ekspertów, aby opracowane szczegółowo mogły być przedmiotem ponownych narad konferencji.

GŁOSY PRASY WIEDEŃSKIEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 6 sierpnia.

„Wiener Allgemeine Zeitung" donosi, że memorjał niemiecki zwraca się przeciw postanowieniom konferencji w sprawie sankcji. Delegacja nie godzi się, aby jakiekolwiek państwo sprzymierzone miało prawo do samodzielnego stosowania sankcji.

„Neue Freie Presse" dowiaduje się, że Herriot ma zamiar połączyć kwestję ewakuacji zagłębia Ruhry ze sprawą długów międzysojuszniczych. Jeżeli Anglja i Stany Zjednoczone zgodzą się na ustępstwa dla Francji w kwestji długów, to Herriot gotów jest zgodzić się na jak najszybszą ewakuację.

PREZ. COOLIDGE O KONFERENCJI W LONDYNIE.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 6 sierpnia.

„United Press" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge wyraził zadowolenie z przebiegu rokowań w Londynie. Według informacji z Londynu, mocarstwa stoją w przededniu ostatecznego rozwiązania kwestji reparacyjnej. Prezydent Coolidge jest zdania, że układ londyński wywrze na der korzyst. wpływ na sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych.

Co zrobiła komisja skarbu narodowego?

Powołana do życia ustawa z dn. 15 listopada 1921 r. Komisja skarbu narodowego, mająca zgromadzić podkład dla waluty polskiej, osiągnęła w głównej mierze swe zadanie.

Komisja rozpoczęła działalność w dn. 1 października 1922 r. w składzie przedstawicieli: sejmu, najwyższej izby kontroli, ministerstwa skarbu, głównego urzędu probierczego i polskiej krapowej kasy pożyczkowej.

Komisja odbyła 42 posiedzenia i uchwały jej podlegały zatwierdzeniu p. ministra skarbu.

W myśl ustawy o skarbie narodowym do komisji należało:

1) Przejąć od Polskiej krajowej kasy pożyczkowej kruszcze szlachetne tak skupione jak i ofiarowane na skarb narodowy w czasie ubiegłym.

2) Spowodować zgłoszenia, a następnie złożenie w Polskiej krajowej krajowej kasie pożyczkowej zapasów kruszczów szlachetnych, posiadanych przez urzędy wszystkich resortów i instytucji.

3) Skup kruszczów szlachetnych.

4) Organizować zbiórkę darów na skarb narodowy.

5) Zrealizować przedmioty posiadające większą wartość niż zawarty w nich kruszcze (po odegraniu z tych przedmiotów objektów nadających się do muzeum narodowego) jak również zrealizować przedmioty wogóle nie nadające się na podkład waluty.

Przyjmowanie kruszczów szlachetnych od Polskiej krajowej kasy pożyczkowej komisja powierzyła delegacjom, które miały w swym składzie delegowanych od najwyższej izby kontroli, ministerstwa skarbu, głównego urzędu probierczego i dwóch specjalistów jubilerów.

Ogólna ilość kruszczów szlachetnych jaka znajdowała się na przechowaniu w Polskiej krajowej kasie Pożyczkowej w kwietniu b. r. stanowiła: a) 25,150,173,51 gr. czystego kruszczu złota, a równowartość jego 86,628,263,64 zł., w tem 577,700 zł. 79 gr. czystego kruszczu, czyli 2,29 procent ogólnego zapasu złota stanowi kruszec pochodzący z ofiar i złożony przez urzędy i instytucje państwowe — bezpłatnie i b) 117,906,638 gr. srebra czystego kruszczu, a równowartość jego 12,796,008,45 zł. w tem 9,095,832,49 gr. czystego kruszczu, czyli 7,71 proc. ogólnego zapasu srebra stanowi kruszec pochodzący z ofiar i złożony przez urzędy i instytucje państwowe — bezpłatnie.

Łączna równowartość złota i srebra stanowi 99,424,272,09 zł.

Kruszce nadające się na podkład waluty zostały przetopione w głównym urzędzie probierczym, zaś te przedmioty, które w całości przedstawiają znacznie większą wartość, niż zawierający się w nich kruszec — będą zrealizowane, a uzyskana gotówka użyta na zakup złota. Z tych przedmiotów odłożono objekty o wartości muzealnej, zaś pozostałe, jak kamienie, kryształy oraz przedmioty platerowane i metalowe, ogólnej wartości około 45,000 zł. będą zrealizowane drogą loterji fantowej, a większe zapasy łomu metali nieszlachetnych — drogą licytacji.

Jakkolwiek główne zadanie komisji skarbu narodowego — zgromadzenie podkładu dla waluty zostało osiągnięte, to jednak praca w tym kierunku nie może ulec przerwie, gdyż mimo otwarcia Banku Polskiego Emisyjnego, gromadzenie kruszców szlachetnych, w celu utworzenia nietykalnego zapasu na nadzwyczajne potrzeby kraju, — winno pozostać na dal zadaniem państwowem.

GŁÓWNE WYGRANE LOTERJI PAŃST PIĄTA KLASA.

Pierwszy dzień ciągnienia.

Zł. 20.000: Nr. 41143.
Zł. 2.000: Nr. 8844.
Zł. 500: Nr. 35711.
Zł. 200: Nr. 33990.
Zł. 150: Nr. 15108.
Zł. 100: Nr. 44876.
Zł. 75: Nr. Nr. 15045, 28376, 30405, 44618.
Zł. 60: Nr. Nr. 2854, 3486, 5185, 5346, 7275, 7373, 7471, 11846, 12682, 12832, 14201, 15549, 15992, 16346, 17587, 18006, 18370, 21577, 25626, 28789, 29194, 30431, 32479, 34322, 39035, 41732, 45803, 47472.

Uroczystości legjonowe w Krakowie.

Kraków, 6 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj po południu w 10 rocznicę wymarszu legjonów odbyły się koncerty orkiestr wojskowych.

Wieczorem w teatrze imienia Słowackiego przy wypełnionej widowni przemawiał Wacław Sieroszewski i prof. Flach, poczem artyści opery lwowskiej odegrali „Halkę".

Po skończeniu przedstawienia przy świetle lampjonów udał się pochód na Błonie na miejsce wymarszu, 1-szych oddziałów Legjonów. Przez cały dzień panował w mieście ruch ożywiony.

Kongres nauczycieli polskich we Francji.

Paryż, 6 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

W gmachu szkoły polskiej w Battignollis nastąpiło wczoraj otwarcie kongresu nauczycieli polskich we Francji. Obrady kongresu dotyczyły kwestji wyboru podręczników szkolnych. Wybrano komisję, której polecono opracowanie programu szkół i sporządzenie spisu podręczników.

Uchwalono wysłać do rządu polskiego wniosek, domagający się wprowadzenia w życie zawartego układu w sprawie szkół polskich we Francji, oraz utworzenia we Francji polskiego inspektoratu szkolnego.

W dniu dzisiejszym w instytucie nauk słowiańskich otwarte zostały kursa dla nauczycieli polskich, zorganizowane staraniem stow. pomocy kulturalnej dla emigrantów polskich we Francji. Uroczystościom tym przewodniczył Wł. Mickiewicz.

Kryzys gospodarczy na Węgrzech.

Budapeszt, 6 sierpnia.

Agencja Wschodnia

Przsilenie gospodarcze na Węgrzech coraz więcej postępuje, skutkiem czego cały szereg przedsiębiorstw przemysłowych zrzekł się swych koncesji przemysłowych sprzedając lokale wraz z urządzeniem.

Równocześnie wielki przmysł walczy z niesłychanemi trudnościami. Maszyny przmysłowe są sprzedawane po cenach odpowiadających wartości samego tylko materjału.

—XX—

CIEKAWA ANKIETA.

Nowy York, 6 sierpnia.

Agencja Wschodnia.

„The American Legion" rozpisał ankietę do wszystkich znakomitszych mężów stanu i polityków całego świata na temat: kto zyskałby świat przez wojnę.

Odpowiedź Wilhelma niemieckiego, nadeszła z Doorn, brzmi: „Nikt. Stracone wszystko!" B. następca tronu niemieckiego odpowiedział, że wynik wojny jest owocem zbrojenia się odpowiedniego danego państwa, oraz dążeniem do dyktatury w tym czy innym kierunku. Jedynym zyskiem, otrzymanym z wojny, jest zdobycie przeświadczenia, że narody źle uzbrojone są bezsilne i nie znajdą u nikogo poparcia.

RZĄD RIVERY ZACHWIANY.

Agencja Wschodnia

Paryż, 6 sierpnia.

„Journal" donosi z Madrytu, że gen. Primo de Rivera jest zachwiany. W czwartek ma się odbyć decydująca konferencja króla hiszpańskiego z gen. Riverą.

Król jest podobno niezadowolony z wyniku podróży gen. Primo de Rivery do Marokka i z sytuacji wojsk hiszpańskich w Afryce północnej.

EXPOSE NOWEGO RZĄDU S. H. S.

Agencja Wschodnia.

Belgrad, 6 sierpnia.

Podczas otwarcia nadzwyczajnej sesji Skupszczyny prezes rady ministrów, Dawidowicz, odczytał oświadczenie, w którym podkreślił, że nowy rząd chce być rządem ściśle parlamentarnym. Pozatem rząd starać się będzie doprowadzić do zbratania Serbów, Kroatów i Słoweńców.

Nr. 214 **REPUBLIKA** 7 sierpnia 1924

Igranie z ogniem w stylu 1914.

Z okazji 10-ej rocznicy wybuchu wojny, pułkownik Seeliger, który był wówczas szefem biura prasowego w austro-węgierskiem ministerstwie wojny i stał bardzo blizko osoby cesarza oraz jego bezpośrednich doradców, opowiada na łamach jednego z dzienników wiedeńskich, w jaki sposób zapadła decyzja podpisania rozkazu mobilizacyjnego przez Franciszka Józefa, co jak wiadomo było równoznaczne z rozpętaniem katastrofy wszechuropejskiej.

Z notatek pułk. Seeligera okazuje się że cesarza bardzo trudno było skłonić do położenia ważkiego podpisu. Nie dlatego — mówi pułkownik Seeliger — iżby Franciszek Józef był przeciwnikiem wojen lecz przedewszystkiem z tego względu, że sparzył się on już na dwóch wielkich wojnach, które prowadził w swem życiu, mianowicie zarówno Solferino jak i Sadowa umniejszyły poważnie prestige monarchji, a cesarz nie krył się przed swem najbliższem otoczeniem, z obawą nowej klęski.

Dopiero, gdy hrabia Bertchtold przeczytał mu depeszę z Serajewa, donoszącą że bandy rozbójników serbskich wtargnęły na terytorjum bośniackie, oraz że 400 żandarmów austrjackich straży granicznej zostało zabitych i rannych, cesarz zbladł i rzekł drżącym głosem:

— Jakto! Tyle krwi już się polało! W takim razie wojna jest nieunikniona.

Podszedł do stołu i trzęsącą się ręką starca podpisał rozkaz mobilizacyjny.

Wiadomość o 400 zabitych i rannych jak się okazało później była zmyślona i sfabrykowana przez hrabiego Berchtolda jedynie w celu wymuszenia podpisu na cesarzu. W rzeczywistości miało miejsce jedynie starcie graniczne nad Dryną, w której lekko raniono tylko czterech żandarmów austrjackich.

***

Ten epizod z przed dziesięciu laty stanął nam żywo przed oczyma w chwili gdy doszła nas wiadomość o napadzie bandy sowieckiej na pograniczne miasta Stołbce. Bynajmniej nie dlatego, iżbyśmy uważali że komunikat oficjalny ministerstwa spraw wewnętrznych opisujący napad jest nieścisły lub że przesadza jego rozmiary i liczbę ofiar, lecz dlatego, iż chcieliśmy wskazać, jak niekiedy mało znaczące zajście graniczne może być powodem poważnych decyzji, sprowadzających nieszczęście na miljony istnień ludzkich i wywołujących pożar wojenny wśród narodów.

Oczywiście o wybuchu wojny pomiędzy Sowietami i Polską z powodu napadu bandy na miasteczo pograniczkne nie może być mowy. Przedewszystkiem dlatego, że pomijając meritum samego faktu — Polska wojny nie chce i uważałaby ją za największą klęskę i największe zło, jakie mogłoby spaść na naród w obecnej sytuacji. Nawet gdyby się okazało, że rząd sowiecki lub ktoś z jego nieodpowiedzialnych funkcjonarjuszy maczał rękę w napadzie i pomagał w ucieczce bandy, to pokojowo usposobiony rząd polski postara się, aby incydent został zlikwidowany drogą akcji dyplomatycznej w Moskwie, nie wyłączając śledztwa w celu ukarania winnych.

Jeśli jednak pokreślamy poważne znaczenie podobnych zajść i zwracamy uwagę na fakt, że mogą one być w pewnych wypadkach niebezpieczne dla pokoju między sąsiadującemi państwami, to upoważnia do tego charakterystyczne zjawisko, które zazwyczaj towarzyszy wybuchowi wszelkich zatargów zbrojnych, często bardzo przyśpiesza je i potęguje ich rozmiary. Mamy tu na myśli rolę prasy, która nie bacząc na łatwopalny materjał nagromadzony dzisiaj w całej Europie, nie bacząc na fatalne skutki, jakie musi wywołać zawierucha wojena szczególnie w obecnej dobie, chętnie żongluje pochodniami w prochowni i grając na najniższych instynktach rozpala nienawiść między narodami, rozgrzewa ich ślepą butę i pcha nieodpowiedzialne czynniki do najnierozsądniejszych czynów.

Taki ton taniego patrjotyzmu i łobuzerskiej zawadjackości przybrała niemał cała prasa warszawska w stosunku do incydentu granicznego w Stołbcach. Nauczeni smutnem doświadczeniem z nie tak dawnej przeszłości powinniśmy się strzec przed przejaskrawieniem faktów i zbyt pochopnym wyciąganiem gwałtownych wniosków z napadu grasującej bandy sowieckiej. Prasa nacjonalistyczna wielu narodów, która ma na sumieniu nie jedną wojnę i jest w wysokim stopniu odpowiedzialna za ich wybuch, powinna pamiętać, jak ciężkie brzemię odpowiedzidziałności bierze na siebie przez swe kryminalne wystąpienia. Społeczeństwo polskie należy ostrzec, aby nie dało się wziąć na lep taniego bohaterstwa i wojennego podjudzania naszych hurrapatrjotów.

Jan Urbach.

Porozumienie angielsko-francuskie w Londynie

Na konferencji londyńskiej między Anglją a Francją stanęła ugoda, która może być uważana za pierwszy krok na drodze do ustalenia stosunków pokojowych, opartych na porozumieniu. Drugim krokiem ma jeszcze być porozumienie między aljantami z jednej strony, a Niemcami z drugiej, ale to już pójdzie o wiele łatwiej, gdyż wobec jednolitego frontu Ententy instygowana przez nacjonalistów „niezłomność" niemiecka będzie musiała kapitulować. Płonnem było by pytanie, kto z aljantów zwyciężył, albowiem nie był to spór między Anglją a Francją, lecz między reakcją a demokracją obu tych krajów. Reakcja francuska, jako bardziej zainteresowana w polityce sankcji, hałasowała tylko nieco bardziej, niż angielska, przyczem ze względu na to, że nacjonalizm francuski jeszcze doszczętnie nie zbankrutował i ma jeszcze pewne oparcie w Izbie, a szczególnie w senacie, Herriot musiał mu czynić pewne ustępstwa, a Mac Donald to zrozumiał i poszedł na kompromis.

W każdym razie teza nacjonalistów farncuskich poniosła klęskę. Według nich bowiem sprawa odszkodowań była problemem nietylko ekonomicznym, lecz i strategiczno-politycznym. Istotne lub rzekome uchybienie Niemiec były reakcji francuskiej na rękę, ażeby właśnie móc zastosować sankcje, czyli okupować cudze obszary, i utrzymać stale w obu krajach nastrój wojenny, na którym nacjonalizm wielce wygrywa. Dlatego nacjonaliści francuscy tak nie chcieli, by nawet po formalnem przyjęciu raportu Dawesa i załatwieniu na jego podstawie sprawy reparacyjnej, o niedotrzymaniu zobowiązań orzekła instancja objektywna, lecz domagali się, by to mogła stwierdzić komisja reparacyjna, znajdująca się pod wpływem Francji, oraz by w razie uchybień ze strony Niemiec każde państwo mogło stosować sankcje oddzielnie. Ale na tym najważniejszym punkcie Herriot musiał ustąpić, ulegając wyraźnemu żądaniu pożyczkodawców, którzy nie chcieli ryzykować tak poważnej sumy, jak 300 miljonów złotych marek w warunkach, gdy stwierdzenie niewykonania mogłoby być stronne i podyktowane względami ubocznemi.

Obecnie Francja, wprawdzie zastrzegła sobie prawo sankcji, ale w takich warunkach, przy których samowola jest zupełnie wykluczona. Albowiem stwierdzenie uchybień nie zależy już, według ostatecznego kompromisu, od komisji reparacyjnej. W razie, jeżeli jedno z państw reprezentacyjnych w komisji odszkodowaniowej, nie podziela opinji większości komisji, decyzja w kwestji uchybień przechodzi do sądu rozjemczego, której członkowie mają być wybrani przez komisję, jednomyślnie. W razie zaś niemożności osiągnięcia ogólnej zgody, to członkowie sądu rozjemczego mianowani są przez prezydenta międzynarodowego trybunału rozjemczego w Hadze w składzie trzech osób pod przewodnictwem obywatela amyrykańskiego. W ten sposób staje się niemożliwem powtórzenie decyzji, na podstawie której nastąpiła okupacja Ruhry, a zarazem ustaje nietykalność traktatu wersalskiego. Zresztą i żądane przez Ententę od Niemiec zobowiązania wykraczają za ramy traktatu wersalskiego, tak że straszne dotychczas słowo „rewizja", bez wypowiedzenia go, zostało zamienione w czyn.

Obecnie pozostanie jeszcze kwestja faktycznego opróżnienia Ruhry, która będzie omawiana wespół z delegacją niemiecką. Mac Donald w liście, wystosowanym w swoim czasie do Herriota, stanął na stanowisku, że porozumienie na podstawie raportu Dawesa pociąga za sobą usunięcie okupacji wojskowej, która winna być likwidowana w ciągu sześciu miesięcy. Ale Herriot pod wpływem poincaristów, wskazał na konieczność związania ewakuacji Ruhry z rzeczywistem wykonaniem środków wskazanych przez rzeczoznawców. Według tej tezy, dopiero równalegle z ulokowaniem pierwszej pożyczki reparacyjnej, obligacji kolejowych i przemysłowych etc. ma nastąpić stopniowe opróżnienie Ruhry w ciągu najwyżej lat dwóch, przyczem w każdym razie wojsko okupacyjne ma być zredukowane do 30 tys. ludzi. Ta różnica zdań będzie rozstrzygnięta na naradzie z Niemcami, przyczem głos decydujący zapewne znowu przypadnie przedstawicielom kapitalistów angielsko-amerykańskich, którzy będą musieli orzec, czy w warunkach dalszego trwania okupacji mogą oni łożyć swe kapitały w nadziei na nietamowaną pracę przemysłu niemieckiego, co jedynie zapewnia ich kapitałowi należyte oprocentowanie.

Trzeba przyznać zarówno Mac Donaldowi jak i Herriotowi, że uczynili wszystko, ażeby ułatwić demokracji niemieckiej walkę z rodzimym nacjonalizmem. Nacjonaliści niemieccy chcieli spekulować nietylko na „uciążliwych warunkach", lecz i na „upokorzeniu" Niemiec, które zostaną wezwane jedynie do wysłuchania „nowego dyktatu". Okazało się jednak, że zaproszono Niemcy w formie całkiem uprzejmej do prowadzenia z nimi rokowań, wskutek czego rząd wydelegował do Londynu najprzedniejszych swych członków z premjerem Marksem i min. spr. zagr. Stresemanem na czele. Są tedy wszystkie widoki na to, że ten najdonioślejszy obecnie problem polityki europejskiej zbliża się ku zakończeniu. Wyszydzani przez reakcję „amatorzy" Mac Donald i Herriot rozwiążą zagadnienie nad którem napróżno suszyli głowy szowinistyczni „zawodowcy".

Admonitor.

Co się dzieje w Gdańsku?

Ataman Machno w Wielikowie. — Echa tajemniczego dramatu w Sopotach. — Katastrofa samochodowa pod Oliwą. — 10.917 gości w Sopotach.

Gdańsk, 6 sierpnia.
Agencja Wschodnia.

Jak donosi „Danziger Zeitung" słynny ataman Machno przebywa w Wielikowie pod Gdańskiem. Jednakże niedługo już zamierza teren wolnego miasta opuścić.

Gdańsk, 6 sierpnia.
Agencja Wschodnia.

Tajemniczy dramat w Sopotach został wyjaśniony. Ocalona ofiara zamachu zeznała, że samobójca nazywa się Aleksander Wojciechowski, b. kupiec z Bydgoszczy. Żyli oni z sobą razem już od dłuższego czasu, obecnie zaś brak wszelkich środków do życia zniewolił oboje do samobójstwa.

Gdańsk, 6 sierpnia.
Agencja Wschodnia.

Samochód, jadący z Sopot, natknął się w pobliżu Oliwy na wóz, który, w czasie mijania się obu wehikułów, uderzył go z tyłu i rzucił do rowu.

Wskutek zderzenia szofer stracił panowanie nad samochodem. Jadące samochodem panie, Marja Schenk, z Warszawy i Marta Górecka z Krakowa wypadły wskutek tego i zostały dotkliwie poranione. Przewieziono je do miejscowego szpitala.

Gdańsk, 6 sierpnia.
Agencja Wschodnia.

Według statystyki oficjalnej, liczba gości w Sopotach wynosi 10,917 osób.

Gdańsk, 6 sierpnia.
Agencja Wschodnia.

Według doniesienia gazet kłajpedzkich władze litewskie aresztowały w sobotę zebranie, które rzekomo zorganizowało „putsch", mający na celu oderwanie obszaru Kłajpedy od Litwy i utworzenie z niego autonomicznego państwa.

W sprawę tę zamieszani są podobno członkowie hitlerowskich organizacji Prus Wschodnich.

Przewidywane są dalsze aresztowania.

OTWARCIE MAUZOLEUM LENINA DLA PUBLICZNOŚCI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 5 sierpnia.

Otwarto tu dla zwiedzających mauzoleum Lenina. Ciało Lenina spoczywa w drewnianej trumnie ze szklanem wiekiem. W mauzoleum umieszczono sztandar komuny paryskiej, ofiarowany przez komunistów francuskich.

MOSKWA DEMONSTRUJE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 5 sierpnia.

Dnia 2 sierpnia r. b. zorganizowane zostały w Moskwie anty-wojenne demonstracje uliczne pod hasłem „wybawienia świata od nowych wojen w dyktaturze proletarjatu". Lwią część manifestantów stanowili członkowie armji sowieckiej.

KATASTROFA KOLEJOWA WE WŁOSZECH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Varesta, 5 sierpnia.

Wykoleił się tu wagon kolei elektrycznej. Sześć osób zostało zabitych, 40 rannych, wśród których wiele ciężko.

Prawica lży sądy polskie!

Wyrok w procesie krakowskim, w którym prawica chciała widzieć potępienie znienawidzonych przez nią prądów demokratycznych, zawiódł sromotnie zbyt śmiałe jej oczekiwania. Niezależny sąd krakowski, idąc za decyzją ławy przysięgłych uniewinnił robotników polskich, których rząd w ciężkie dni strejkowe nie potrafił nakarmić niczem więcej prócz kul i ołowiu. Zrozumiała jest więc złość endeckiej kliki, która tyle sobie po wypadkach listopadowych obiecywała. Nieokiełznana jak zwykle „Myśl Narodowa" nie szczędzi swych rynsztokowych pomyj w celu splugawienia bezstronnej ręki sprawiedliwości, w celu zbluzgania błotem sądownictwa polskiego, które wydało wyrok nie po myśli menerów prawicy.

„W wyroku tym oniemiałe z oburzenia społeczeństwo widzi ostatnią najokrutniejszą z kul, jakie ugodziły w zmasakrowane, przegniłe już w ziemi, a tak wszystkim drogie szczątki pomordowanych żołnierzy polskich, — pisze „Myśl Narodowa", która nawet kosztem społstości armji radaby wygrać swą brudną partję polityczną.

„Biją, pastwią się bez litości i dziurawią szare trumny umarłych ułanów te najstraszniejsze kule sprawiedliwości przysięgłej — bredzi dalej szmata endecka.

„Pierwszy raz zabijali socjaliści, Strzelcy, tłum, Stańczycy, Bobrowscy, Daszyńscy, Markowie, Klemensiewicze. Zabijał jednym słowem ktoś, kim można było pogardzać, jak się pogardza każdym łotrem skrytobójcą i tchórzem, co nawet za rękę schwytany, wręcz się swoich występków wypiera.

„To też wobec takiego zabójcy tylko uczucie bezbrzeżnej pogardy wypełniać musiało serce zabijanych oficerów i żołnierzy.

„Dziś po wyroku krakowskim tak wygląda, jakgdyby ułanów księcia Józefa ostatnią kulą przygwoździło państwo.

„Nim pogardzać niewolno, można tylko boleć nad jego niezwykłą tragedją.

„Niewolno również osłabiać autorytetu trybunałów sprawiedliwości w tym państwie, choćby ich wnioski i decyzje były najbardziej przerażające. Nikt jednak nie zabroni, ażeby wyrok krakowski tłomaczyć w jego właściwych rozmiarach. Uniewinniając wspaniałomyślnie zabójców, wyrok ten z bezlitosnym wprost okrucieństwem obszedł się z ich ofiarami.

„Niech się więc wszyscy odwrócą od tłumu poranionych i pomordowanych żołnierzy polskich, Choć mogiły ich ozdabiają do dzisiaj zwiędłe wieńce prezydenta Rzeczypospolitej, niewarto nad nimi łzy jednej uronić, albowiem leżą w nich jacyś potworni bandyci - przestępcy, tak znaczni, że każdemu wolno ich było bezkarnie, jak wściekłego psa zabić".

W zbrodniczej akcji przeciwko sądom polskim i przeciwko państwu polskiemu i przeciwko praworządności, dzielnie sekunduje prasie endeckiej wierny pobratymiec od chwili powstania smutnej pamięci rządu Piasto - Chjeny organ p. Witosa „Wola Ludu".

Redakcyjny analfabeta piastowski w następujący sposób napada na sądy, a przedewszystkiem atakuje uznane przez cały świat kulturalny sądy przysięgłych:

„Całe społeczństwo polskie,, — pisze „Wola Ludu" — w swoim czasie jednomyślnie uznało, że popełniono zbrodnie na polskiem wojsku. Uznała to i P. P. S., wypierając się roli organizatora i wodza tłumów przeciwko władzy i wojsku, choć początkowo proklamowała się, jako strona wojenna przeciw władzy, chociaż ogłaszała komunikaty z placu boju z wojskiem polskiem.

„Widocznie przegrana kazała się P. P. S. wyprzeć tej roli, o jakiej przedtem polecono drutom telegraficznym i telefonicznym roznieść po świecie, albo też P. P. S. uległa nastrojowi narodu polskiego, który zgodnie, „ławą" potępił i przeklął zbrodniarzy i morderców żołnierzy polskich, chłopskich synów. Sąd i wyrok narodu polskiego zapadł szybko, a brzmiał: mordercy są zbrodniarzami przeciw Rzeczypospolitej i są winni i muszą ulec karze.

„Zaś sąd i wyrok krakowski uniewinnił oskarżonych. Jest to sąd przysięgłych. Znają go i jego wyroki przedewszystkiem chłopi małopolscy, bo u nas w Kongresówce takich sądów niema, i może lepiej, żeby ich nie było nigdy.

„Te sądy przysięgłych dały się we znaki kobiecinom wiejskim, gospodarzom i wogóle ludności wiejskiej. W sądach przysięgłych zasiadali przeważnie mieszkańcy miast: szewcy, krawcy bednarze, majstrowie, łyczkowie, fryzjerzy, aptekarze i t. p. Nie lubią oni wieśniaków. To odbijało się i na wyrokach, przy zapadaniu których czynnik uczuciowy odgrywa pewną rolę. Zapewne dzisiaj niejedna gosposia, karana przez sąd przysięgłych, z przerażeniem i oburzeniem myśli o tem, jak to ona dostała więzienie lub dużą grzywnę za jajka, masło, kartofle czy kurę — sprzedawane nie podług cennika miejsk. zjadaczy (konsumentów), a oskarżeni o zabicie kilkunastu ułanów- chłopów — jednomyślnie przez sąd przysięgłych zostali uniewinnieni. Takie myśli i uczucia w szerokich masach polskich zrodzi treść wyroku krakowskiego.

Sprawa jest poważna i groźna dla przyszłości Polski. Nam dzisiaj już potrzeba silnego skupienia się do stawienia czoła nadciągającemu niebezpieczeństwu, a tymczasem pozwalamy rozwijać się w naszem ciele chorobie bezkarności, opartej na braku cywilnej odwagi w tych, co mają „bezkarność" tępić. **Uniewinniający dla oskarżonych wyrok krakowskich sędziów może stać się wyrokiem na sprawiedliwość i to wyrokiem, karzącym Polskę przez szerzenie się w masach polskich niewiary w sądy i ich działalność.**

„Wobec tego ratować majestat Rzeczypospolitej może wyrok narodu, który osądził sprawców rozruchów winnymi zbrodni.

„Naród cały wyrok ten drogą moralną powinien wykonać.

„Będzie to jakby wypaleniem zgangrenowanego miejsca rozpalonem żelazem powszechnego oburzenia na panoszącą się bezkarność.

„Bo naród gdy chce, to dużo może!

Słuszną i należną odprawę prawicowym szczekaczom, zniesławiającym sądy polskie i polską sprawiedliwość, daje naczelny organ stronnictwa ludowego „Wyzwolenie".

Doskonały ten i silny artykuł brzmi w najistotniejszych ustępach jak następuje:

„Rząd większości narodowej". W tym frazesie jest zarodek śmierci Polski. Ale na ten frazes bierze się ciemne masy, więc się go używa, nie zważając na następstwa. Potrzeba było przeprowadzić „próbę sił". Potrzeba było „silnego rządu", któryby „wziął za mordę" — kogo? Juści nie tych, co rujnują skarb państwa, nie tych, co jak mogą wykręcają się od płacenia państwu należytych podatków, nie, — tych „za mordę" brać niemożna, bo to są ludzie bogaci, ba—i jak jeszcze bogaci. „Za mordę" trzeba wziąć biedaka, nieraz nędzarza, a zawsze człowieka pracy — ciężkiej, znojnej pracy, „za mordę" trzeba było wziąć chłopa i robotnika. A najprzód robotnika. Wytworzono warunki takie, w których robotnik żaden wytrzymać nie mógł. A gdy ten pracownik przyszedł powiedzieć, że żyć już w tych warunkach nie może, to mu prezes rządu Witos powiedział historyczne słowa: „Będzie jeszcze gorzej". Dążono wytrwale do próby sił, dążono tem bezpieczniej, że przecież miano do wykonania swoich zamiarów chłopa w twardej pańskiej służbie. Wszak prezesem rządu był Witos, chłop, w długich butach i bez krawata; przecież ministrem spraw wewnętrznych był Kiernik — podobno także chłopski syn — tylko ukrawaczony i utrzewiczony. Rozumowanie prawicy było bardzo proste. Trzeba było w Polsce zrobić pewną brzydką robotę mianowicie: zabić już nie jednego człowieka, chociażby ten człowiek był prezydentem, ale zabić tylu ludzi, ilu będzie potrzeba, ile się da. Jeżeli „robota" się uda, to prawica powie: kazaliśmy i zrobiono. Jeżeli się ni uda, powiedzą: przecież to zrobił chłop Witos i Kiernik, miejcie do nich urazę. My? ależ my jesteśmy ludźmi dobrze wychowanymi, delikatne, urękawiczone" mamy ręce, katem ludu musi być tylko Judasz zdrajca, co go lud wydał z siebie na swoje nieszczęście.

Taki jest podkład moralny strasznych wypadków krakowskich z dnia 6 listopada 1923 roku. Z polecenia krwawego Kiernika została na bruku Krakowa przelana krew ludzka, krew polska, krew żołnierza polskiego, jako ofiary obowiązku, oraz krew robotnika polskiego, jako ofiary konieczności dziejowej. Kto tu był zwycięzcą, kto zwyciężonym? Zwyciężyło tylko zwykłe ordynarne bezprawie, gwałt, chamstwo. Sprawy społeczne chciano oto załatwić siłą wojska. Oto tło nieszczęścia. Krew i trupy ludzi padły na bruk miasta Krakowa. Więc podniesiono obłudny żal, polały się łzy żalu zmyślonego, co je poeta Wyspiański nazwał „sobaczemi". Starano się wzbudzić oburzenie i zgrozę. Mało im było tej krwi przelanej, tych nieszczęsnych zabitych istnień ludzkich, mało było łez, które sami swoją nikczemną walką z praworządnością Polski z ócz biednych osieroconych żon, matek i sierot wycisnęli. Oni chcieli jeszcze ofiar, jeszcze więcej łez, jeszcze więcej męki ludzkiej, jeszcze więcej nieszczęścia. Oni chcieli pomsty nad ludem, pomsty upozorowanej „sprawiedliwością".

Ale oto dnia 31 lipca b. r. sędziowie przysięgli wydali wyrok taki, jaki jedynie wydać nakazywało im sumienie obywatelskie, wyrok jedynie sprawiedliwy, uniewinniający. Są więc jeszcze w Polsce ludzie zacni, ludzie sprawiedliwi; lżej jest żyć, lżej oddychać. Sąd przysięgłych, jako wyraz sumienia obywateli, powinny być jak najprędzej zaprowadzone w całej Polsce, bo wiele, bardzo wiele procesów w Polsce wołają wielkim głosem, że sprawiedliwość cierpi, że jest ona oddana na wolę losu, i że to, co ludzkość wywalczyła sobie w ciężkich zmaganiach się z bezprawiem, powinno być zabezpieczone sądem sprawiedliwym, sądem obywateli.

J.

Jak będzie wyglądał nowy gmach teatralny w Łodzi.

Palacze będą mieli piękną palarnię, a reżyser przesuwane połacie sceny.—Projekt jest doskonały, obecnie czekamy więc tylko na teatr!

Z oddziału prasowego magistratu otrzymujemy następujące szczegóły, dotyczące budowy gmachu teatralnego.

Zgodnie z uchwałą komitetu budowy. mieszczą się w projektowanym gmachu dwa teatry — wielki na mniejwięcej 1450 osób i mniejszy, kameralny, obliczony na mniejwięcej 550 widzów.

Parter widowni teatru głównego zawiera przeszło 500 foteli i 75 miejsc w lożach, okalających parter. Loże I piętra w ilości 17-u, wliczając w to lożę reprezentacyjną i lożę miejską, są zaprojektowane w ten sposób, że koszt ich wykonania jest minimalny w porównaniu z bardzo kosztownym pierwszym piętrem dotychczasowych teatrów, — prócz tego otrzymuje się możność nadania korytarzom, okalającym parter widowni, będącym ulubiony mmiejscem spacerów publiczności w czasie przerw

podwójnej niemal wysokości,

w porównaniu z egzystującymi typami teatrów.

Potężne rozwinięcie tych korytarzy daje możność skasowania foyer, które dzisiaj stają się przeżytkiem i pozwala na należyte umieszczenie i

i rozwinięcie palarni,

która jest istotną potrzebą każdego teatru, traktowaną jednak przeważnie po macoszemu.

W projekcie palarnia zajmuje miejsce, przeznaczone zwykle na foyer, t. j. mieści się na całej długości frontu na I-em piętrze.

Galerja, czyli II piętro widowni, zawiera około 720 doskonałych miejsce i

zbliża się w kształcie do klasycznego amphiteatru.

Tak znaczna ilość miejsce tańszych, nawiasem mówiąc, podzielonych na dwie kategorje, wprowadzona jest celowo, — zaspokoi bowiem potrzeby kulturalne warstw mniej posiadających.

Scena głównego teatru o znacznych wymiarach, da możność, przez zastosowanie systemu szufladkowego (to znaczy przez wprowadzenie całych połaci sceny, przesuwanych na boki), zrealizowania najfantastyczniejszych pomysłów inscenizacyjnych.

Garderoby artystów, składy dekoracji i kostjumów, malarnie, pracownie krawieckie i t. d., są wspólne dla obu scen, głównej i kameralnej, i na tem właśnie polega względne zmniejszenie kosztów budowy obu scen naraz, nie mówiąc już o najważniejszym fakcie, że jedynie dwie sceny, prowadzone jednocześnie, dają możność należytego wykorzystania personelu artystycznego i technicznego i chronią imprezę od deficytu.

Teatr kameralny, a właściwie jego widownia, opisu specjalnego, nie wymaga.

Całość budynku mierzy w przybliżeniu 90,000 mtr. sześc., co przy cenie 25 zł. za mtr. sześc. wyniesie 2,225,000 złotych, a wraz z umeblowaniem około 2,600,000 złotych.

Kronika sportowa.

—::—

KWESTJA PROFESJONALNA W HISZPANJI.

Hiszpański związek P. N. ustanowił termin rejestracji wszystkich zawodowych graczy piłkarskich w Hiszpanji, mocą którego wszyscy zawodowi gracze muszą do dnia 1 października zgłosić swe zawodowstwo.

ZAWODY STRZELCKIE W TORUNIU.

Dnia 30 lipca r. b. odbyły się w Toruniu na poligonie oficerskie zawody strzeleckie o mistrzostwo armji polskiej. Do zawodów stanęło 10 zespołów (D. O. K.), każdy o sile 6 oficerów.

Pierwsze miejsce zdobył D. O. K. IV. (25 p. p.) punktów 525, 2) D. O. K. VIII. (67 p. p.) — pkt. 485, 3) D. O. K. III — pkt. 440.

DEFICYT VIII OLIMPJADY.

Paryska Olimpjada przyniosła 1 miljon franków deficytu. Deficyt będzie jednakowoż pokryty, ponieważ cała impreza została zaasekurowana w angielskiem T-wie „Lloyd" na sumę 10 miljonów franków fr.

Rewolucja w sztuce kinematograficznej.

Będziemy widzieli na ekranie obrazy wypukłe.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż aby widzieć jakiś przedmiot zupełnie wyraźnie i wypukło należy nań patrzeć dwojgiem oczu. Na tej zasadzie wynaleziono właśnie stereoskop, który pozwala nam rozróżniać poszczególne przestrzenie i odległości na zdjęciu fotograficznem.

Tutaj jednak wysuwa się zagadnienie jakim sposobem człowiek, który widzi tylko na jedno oko posiada zdolność przestrzennego widzenia? Zawdzięcza to on szalonej ruchliwości oka, które obejmuje coraz nowe punkty, a przede wszystkiem — jeśli stracił oko naskutek nieszczęśliwego wypadku — temu, że kiedyś posiadał obiedwie gałki oczu w porządku i pamięta jak wówczas odbierał wrażenia wzrokowe. Można więc powiedzieć, że człowiek, który widzi tylko na jedno oko, widzenie przestrzenne zawdzięcza nie zmysłowi wzroku, lecz mózgowi, który zachował pamięć dawnego wypukłego patrzenia dwuocznego. W ten sam sposób, tj. zapomocą mózgu, rozróżniamy wypukłości na fotografjach i na ekranie kinematograficznym. Jest jednak tu różnica, iż podczas gdy zdjęcie fotograficzne może być zawsze dokonane aparatem stereofotograficznym i stereoskop odda wszystkie wypukłości przedmiotu fotograficznego, w kinematografie jest to dotychczas zupełnie niemożliwe i wszyscy bywalcy kinematografu są skazani na sceny płaskie, naturalnej zaś wypukłości mogą się tylko domyślać.

Już od 1900 roku przeszło dwustu wynalazców biedziło się na umożliwieniem wypukłego widzenia w kinematografie, jednakże dotychczas nikomu nie udało się pomyślnie rozwiązać tego zagadnienia. Dopiero w tych dniach w akademji medycznej w Paryżu francuz p. Henryk Jaruder przedstawił nowowynaleziony przez niego aparat stereoskopiczny.

Aparat do zdjęć filmowych jest zwykłym aparatem operacyjnym, składającym się z dwóch objektów znajdujących w tej samej odległości od siebie, co oczy ludzkie. W ten sposób przy zdjęciach otrzymuje się na taśmie dwa szeregi zdjęć Tą podwójną taśmę rzuca się na ekran.

Teraz, aby widz otrzymał wrażenie wypukłości, musi patrzeć na ekran przez pewien rodzaj lornetki, składającej się z dwóch pryzmatów i tworzącej rodzaj stereoskopu. Stereoskopy te są rozdawane pomiędzy publiczność, ewentualnie znajdują się przy każdym fotelu na widowni.

Jak się dowiadujemy wynalazek powyższy został życzliwie przyjęty przez akademję medyczną, jak również przez paryski urząd odkryć i wynalazków i w najbliższych dniach rozpocznie się jego eksploatacja, mianowicie przy pomocy wielkich kapitałów powstaną specjalne zakłady przemysłowe, które będą produkować aparaty foto-kinematograficzne do zjdęć i aparaty projekcyjne dla teatrów świetlnych, jak również lornetki — stereoskopy dla publiczności.

Niema potrzeby dodawać, że w ten sposób dokonany zostanie radykalny przewrót w sztuce kinematograficznej i będziemy świadkami istnej rewolucji w sali kinoteatralnej. Dla konematografu otwierają się niebywałe perspektywy rozwoju, a publicznoś kinowa odbierać będzie nowe i nieznane jej zupełnie wspaniałe wrażenia, które dotychczas zdawały się być jedynie monopolem teatru,

L. I.

O. HENNRY.

Spółczucie.

Zbrdniarz przedostał się przez okno wszedł do salonu i usiadł na chwilę w fotelu, by odpocząć. Zbrodniarze zwykle, zanim przystępują do rabunku, muszą najpierw odpocząć.

Dom należał całkowicie do pewnego kupca, który żonę swą wysłał prawdopodobnie na letnie mieszkanie, gdyż wnętrze pokoi świadczyło o tem, że gospodyni w domu niema.

Na drugim piętrze paliło się jeszcze światło, z czego zbrodniarz wywnioskował, że gospodarz wrócił już z miasta i za chwilę prawdopodobnie zgasi elektryczność, by położyć się do łóżka.

Była wczesna jesień, pora, gdy „ranki" na wolnem powietrzu grożą zapaleniem płuc, wobec czego z konieczności należy wcześniej kłaść się do łóżka.

Zbrodniarz zapalił papierosa.

Światło zapałki rozjaśniło na chwilę jego twarz.

Sądząc z pozoru, nie można było go zaliczyć do żadnej kategorji przestępców, dotychczas bowiem policja ma tylko dwa rodzaje zbrodniarzy.

Kwalifikacja jest bardzo prosta i zależy od rzeczy bardzo niewinnej: od kołnierzyka.

Jeśli w ręce policji wpadnie zbrodniarz, który nie nosi kołnierzyka, posądza go się o wszystkie morderstwa i zbrodnie, popełnione w ciągu ostatnich dni, i przy których sprawcy nie odnaleziono.

Do drugiego typu należą przestępcy, którzy noszą kołnierzyk z krawatem.

Są to przeważnie ludzie, którzy w dzień niczem się nie różnią od uczciwych śmiertelników, noszą eleganckie garnitury, siedzą w cukierni przy stolikach, gdy tylko jednak nadchodzi noc zmieniają ton mowy, gestykulację i wtedy zaczyna działać ich drugie „ja".

Sprowadzeni przez policję do więzienia, proszą przedewszystkiem o cygaro i dzisiejsze gazety.

Zbrodniarz nosił swetr.

Policja miałaby z nim niemało kłopotów, gdyż niewiedziałaby do jakiej kategorji przestępców go należy zaliczyć.

Nie nosił maski na twarzy, nie trzymał w ręku ślepej latarki, ani wytrychów, tylko w kieszeni miał sześciostrzałowy rewolwer, którego używał w celu samoobrony.

Meble w salonie, gdzie siedział zbrodniarz, pokryty był kurzem, srebro, platyna i kryształy zdjęte były z kredensu i prawdopodobnie schowane w bezpiecznym miejscu.

Zbrodniarz nie spodziewał się znacznego łupu, całą nadzieję kładł na pokój sypialny, gdzie spał gospodarz, i dokąd miał zamiar się udać, przypuszczając, że zmęczony kupiec zagasił już dawno światło i zasnął.

Cichuteńko otworzył drzwi.

W pokoju paliła się świeca, a w łóżku leżał mężczyzna i spał.

Na nocnym stoliku leżały w nieładzie jakieś klucze, kilka papierosów, zegarek, srebrna broszka, jakieś rachunki i flaszka z wodą sodową.

Zbrodniarz zbliżył się na palcach do łóżka. Mężczyzna w łóżku poruszył się niespokojnie i otworzył oczy.

Prawa ręka dźwignęła się pod kołdrą ale nie wydostała się na zewnątrz.

— Może pan leżeć zupełnie spokojnie — odezwał się zbrodniarz.

Przestępcy tego typu nie tracą nigdy zimnej krwi. Mężczyzna, leżący w łóżku, ujrzał rewolwer w ręku zbrodniarza, lecz nie poruszył się nawet.

— Ręce do góry! — rozkazał zbrodniarz.

Kupiec skrzywił niemiłosiernie twarz, spojrzał ździwionym wzrokiem na zbrodniarza i wzniósł do góry prawą rękę.

—Drugą rękę do góry! — rozkazywał zbrodniarz. — Nie wie pan jak się ręce podnosi do góry? Szybko?

— Nie mogę... — odrzekł szeptem kupiec i na twarzy ukazał mu się bolesny grymas.

— Dlaczego?

— Ręka jest do połowy sparaliżowana...

Zbrodniarz trzymał ciągle rewolwer w ręku. Jednym spojrzeniem ogarnął cały pokój, spojrzał na rozrzucone w nieładzie przedmioty na nocnym stoliku i zatrzymał wzrok na twarzy kupca.

— Dlaczego pan nie przystępuje do dzieła? — niecierpliwił się kupiec. — Pan nie przyszedł chyba tutaj w nocy po to, ażeby podziwiać mą fizjonomję?

— Tak.. ale... — jąkał się zbrodniarz — Mam tak samo lewą rękę sparaliżowaną...

— Jak długo? — spytał kupiec.

— Cztery lata... Lekarz mówił, że tak już pozostanie...

— Czy leczył się pan najnowszym systemem, zalecanym przez lekarzy?

— Tak.. Nie pomogło..

— Poczekaj pan, dam panu moje lekarstwo... Ma być podobno świetne.... — ciągnął kupiec.

— Używałem już wszystkich lekarstw — nic nie pomogło. Jedynie tylko „Gileadbalsam" trochę pomógł...

— Kiedy pan czuje ból w ramieniu w dzień czy w nocy? — spytał kupiec.

— Przeważnie w nocy — gdy odpoczywam. Używał pan „Gileadbalsam".

— Jeszcze nie. A jakie pan czuje bóle — urywane, czy jednostajne?

Zbrodniarz usiadł na łóżku, założył nogę na nogę, rewolwer schował do kieszeni i odrzekł:

— Ból przychodzi nieoczekiwanie i ustaje co pewien czas. Czy pan wierzy w pomoc lekarską? Czy lekarz może nam pomóc? Jak pan sądzi?

— Wątpię... — odrzekł kupiec. — Choroba kosztowała mnie już tysiące dolarów... Czy ręka puchnie panu?

— Tak, kiedy deszcz pada, psiakrew!

— U mnie tak samo. Gdy tylko następuje jesień nie mogę usiedzieć na miejscu — co chwila czuję ból w lewem ramieniu ostry, jak ból zębów.

— Tak, ma pan rację — zgodził się zbrodniarz... O! Znowu zabolało!... Co to za okropny ból... Ale wie pan... Mówiono mi, że masaż francuską terpentyną bardzo pomaga... Co pan mówi? Może spróbować?... Ma pan w domu francuską terpentynę?...

— Nie... Służący zeszedłby do apteki ale już spi...

— To nic nie szkodzi.... Zejdziemy razem i kupimy, dobrze?... Najpierw ja panu zrobię prawą ręką masaż, potem pan mi zrobi, o ile to panu nie będzie zbyt trudno...

— Dobrze, dobrze... Tylko musi mi pan pomóc wciągnąć spodnie...

Zbrodniarz ostrożnie podniósł go z łóżka, wciągnął mu spodnie i oparł na swym ramieniu.

— Mówiono mi — rzek zbrodniarz,— że po takich masażach można się wyleczyć zupełnie... Spróbujemy...

Gdy byli już przy drzwiach, kupiec odwrócił się nagle i rzekł:

— Zaraz... zaraz... A pieniądze zostawiłem na nocnym stoliku....

— Nie szkodzi — odrzekł zbrodniarz — mam przy sobie pieniądze, starczy dla nas dwóch, tylko weź pan flaszkę. Dziś czytałem w gazecie, że olej francuski....

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

SIERPIEN
7
CZWARTEK

Dziś: Kajetana, Donata.
Jutro: Cyrjaka, Larga.

—:—

Wschód słońca o g. 3.55
Zachód o g. 7.26
Wsch. księżyca o g. 4.40 pp.
Zachód o g. 7.39 pn.
Długość dnia 15.31
Ubyło dnia g. 1.15

Z KOMITETU NIESIENIA POMOCY NAJBIEDNIEJSZYM.

P. wojewoda Rembowski prosi nas o zaznaczenie, iż nie bierze udziału w pracach powyższego komitetu, natomiast w komitecie tym czynny jest p. wicewojewoda Łyszkowski.

PPS. PROTESTUJE PRZECIWKO PRAWOMOCNOŚCI BUDŻETU MIEJSKIEGO.

Frakcja PPS. w radzie miejskiej złożyła protest w województwie przeciwko prawomocności budżetu miejskiego. Jako motyw nieważności obrad budżetowych podany jest fakt, że w obradach brali udział dwaj członkowie rady miejskiej, którzy znajdowali się w stosunkach handlowych z magistratem. b.

ZMNIEJSZENIE SIĘ LICZBY ZAŚLUBIN.

Według danych urzędu stanu cywilnego wzrastający kryzys i bezrobocie wpływają ujemnie na sprawy rejestracji. Rodzice zapisują urodzenia tylko pod przymusem lub też o ile władze państwowe żądają przedstawienia odnośnych dokumentów. Praktyka taka naraża w przyszłości na wielkie przykrości. Ilość urodzeń i małżeństw w miesiącach czerwcu i lipcu rb. znacznie spadła, w porównaniu do tych samych miesięcy lat ubiegłych. Narzeczeni odkładają zawieranie małżeństw do „lepszych czasów".

Z III-ej miejskiej wypożyczalni książek. Według sprawozdania z działalności III-ej miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży, w okresie od 1 do 31 lipca r. b., przy 27 dniach pracy wypożyczalni, korzystało z niej 2224 młodzieży, w tem: dziewcząt 1341 i chłopców 883.

Co do poczytności poszczególnych działów, przedstawia się jak następuje: bajki i powiastki — 872 powieści obyczajowe — 529, podręczniki — 550, powieści historyczne — 504.

Czytających na miejscu było: dziewcząt 209, chłopców 159, ogółem 368.

Nowy plac targowy. W celu powiększenia ilości placów targowych w mieście, w pierwszym zaś rzędzie we wschodniej części miasta, magistrat — w wykonaniu uchwały rady miejskiej — postanowił plac generała Dąbrowskiego przeznaczyć na ten cel.

Sprzedaż produktów rolnych, narzędzi i sprzętów gospodarczych i rolniczych, wyrobów rzemieślniczych, przedmiotów codziennego użytku i innych towarów, których sprzedaż na targach nie jest przez właściwe władze zabroniona, odbywać się będzie, poczynając od dn. 11 b. m., codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Sprawy robotnicze.

—o—

REKLAMACJE ROBOTNIKÓW W PIĄTEK BĘDĄ ROZPATRYWANE.

W piątek, dnia 8 bm. o godzinie 10 rano na konferencji w magistracie rozpatrywane będą wniesione przez robotników reklamacje w sprawie wypłacania zasiłków.

W łonie komisji zasiadają delegaci wszystkich związków robotniczych, zw. przemysłowców, delegat min. pracy i opieki społecz. jeden przedstawiciel P. U. P. P. dwóch przedstawicieli samorządu, jeden przedstawiciel komisarjatu rządu. (p)

ZAPOMOGI DLA ROBOTNIKÓW NIEZRZESZONYCH.

Ponieważ wielka ilość robotników, niezrzeszonych w związkach zawodowych została pominięta przy wypłatach zapomóg, niemiecka partja pracy sporządziła listy tych robotników.

Spisy te zostaną w dniu dzisiejszym przesłane magistratowi i robotnicy ci otrzymają zapomogi. (b)

ZAPEWNIENIE BEZPIECZEŃSTWA W FABRYKACH.

Wojewoda wydał polecenie podwładnym sobie organom, by w myśl obowiązujących przepisów w sprawach fabrycznych śledzili za tem, aby ramy żelazne w oknach fabryk z kratami umieszczane były tylko w tym wypadku, o ile każde trzecie okno w fabryce zaopatrzone jest w otwór o rozmiarach 71 cm. kw.

WYPŁATY ZAPOMÓG W PABJANICACH.

Zgodnie z zapowiedzią termin rozpoczęcia wypłat zasiłków dla bezrobotnych w Pabjanicach został dotrzymany i w obecnej chwili wypłaty odbywają się normalnie. p.

BEZROBOTNI W ZAWIERCIU OTRZYMUJĄ JUŻ ZAPOMOGI.

Chrześcijański związek zawodowy w Zawierciu po otrzymaniu wskazówek w sprawie akcji zapomogowej dla bezrobotnych z łódzkiego związku i po porozumieniu się z centralą związku w Warszawie, wysłał delegację z jeneralnym sekretarzem chrz. zw. zawodowego, p. Kosmaczewskim na czele do min. pracy i op. społecznej, celem uzyskania zapomóg dla bezrobotnych.

Sprawa zostało pomyślnie załatwiona i w związku z tem bezrobotni w Zawierciu już otrzymują zapomogi. p.

WYJAZD DELEGACJI DOZORCÓW DOMOWYCH DO WARSZAWY.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy delegacja związku dozorców z sekretarką chrześcijańskiego zw. p. Piechotówną na czele, celem uzyskania w ministerstwie spraw wewnętrznych sprawiedliwości pełnomocnictw dla wyznaczonych osób w sprawie likwidowania zatargów, powstających między właścicielami nieruchomości a dozorcami.

Do dnia dzisiejszego okr. inspektor pracy p. Wojtkiewicz otrzymał jedynie pełnomocnictwo z min. pracy i opieki społ. p.

Jednostki, nieodpowiadające pojęciu etyki kupieckiej będą pozbawione możności uczestniczenia w obrotach przemysłowo-handlowych.

Związki przemysłowe zwróciły się do swych członków ze specjalnym okólnikiem w sprawie normalizacji życia gospodarczego. W okólniku tym wskazano m. in., że

„życie gospodarcze Polski od początku powstania państwa, aż prawie do obecnej chwili znajdowało się w stanie nienormalnym i dlatego też pozwoliło nieodpowiednim jednostkom wykorzystywać niezdrową konjunkturę. Obecnie stosunki przemysłowo handlowe mają wejść na drogę zdrową i normalną i dlatego te **wszystkie jednostki, nieodpowiadające pojęciu etyki kupieckiej, muszą być z tego życia wyeliminowane.**

Z tych też względów zarząd związku postanowił rozpatrywać przez specjalnie powołane do tego komisje orzekające wszystkie **wypadki nielojalności kontrahentów** w stosunku do członków związków, z tym, że po skonstatowaniu postępowania nieodpowiadającego etyce kupieckiej, **związki przedsięwezmą wszelkie kroki, aby jednostkę taką pozbawić możności uczestnictwa w obrotach przemysłowo-handlowych.**

„Dzieciom grzechu" uśmiechnął się los życiowy.

Ojciec może uznać swoje „nieprawe" dziecko za własne, nawet wówczas, gdy ma dzieci ślubne.

Na zasadzie prawa z dnia 13. 26 maja 1913 roku o zastosowaniu do królestwa polskiego zasad zdania rady państwa z dnia 3 czerwca 1902 roku punkt 4. „Dozwala się uznanie dzieci nieślubnych przez ojca" (par. 300 K.C.P.) — uznać dziecko za własne może ojciec pełnoletni, nawet wówczas, gdy ma własne dzieci prawe. W wyżej przytoczonych wypadkach ojciec powinien zgłosić do urzędu stanu cywilnego dziecko, które wciągnięte będzie do ksiąg na nazwisko ojca, z zastrzeżeniem tylko, że jest zrodzone z matki niezamężnej.

Również — na życzenie matki nieślubnej — urzędnik stanu cywilnego może zapisać do rejestru tylko nazwisko ojca, nie podając zupełnie matki, wpisując tylko do aktu, „że matka chce zostać nieznaną". Dzięki przepisom prawnym z r. 1912 ojciec dziecka nieślubnego powinien ponosić koszty choroby matki a następnie utrzymania dziecka, odpowiednio do swych źródeł majątkowych i stanowiska społecznego matki i dziecka. Obowiązek ojca dostarczania dziecku nieślubnemu środków do utrzymania ustaje dopiero wtedy, gdy syn lub córka jest w stanie utrzymać się z własnej pracy.

Wyjaśnienie powyższe przyczynia się częściowo do zmniejszenia niedoli tych, którzy przy pomocy biura porad prawnych przy magistracie miasta Łodzi wydział opieki społecznej, ul. Moniuszki 10), mogą wyegzekwować od nieuczciwych ojców odpowiednie środki na utrzymanie swoje i dziecka.

Urząd stanu cywilnego przy magistracie miasta Łodzi porad prawnych w tym względzie nie udziela.

ROBOTNICY MUSZĄ BYĆ UBEZPIECZANI W KASIE CHORYCH.

Właściciel fabryki wyrobów pończoszniczych, Jabłoń (Zamenhoffa 13), nie posiadał patentu na fabrykę i nie ubezpieczał robotników w kasie chorych.

Chorym robotnikom udzielała firma pieniędzy na leczenie. Gdy onegdaj przybyła do fabryki komisja, p. Jabłoń oświadczył, iż jest tylko buchalterem, a fabryka należy do niejakiego Starkmana.

Komisja sporządziła protokół i w sprawie tej prowadzi się śledztwo. (b)

Robotnicy i przemysłowcy naradzają się

nad sprawą zrewidowania organizacji pracy i zarobków robotniczych.

Sprawozdanie z wczorajszej konferencji związków przemysłowych ze związkami robotniczemi.

Pogarszająca się z dnia na dzień, sytuacja w przemyśle łódzkim, bierność i bezczynność czynników rządowych, zupełny brak zasobów gotówkowych i wzmagające bezrobocie; całokształt tych palących zagadnień zmusił koła zainteresowane bezpośrednio do podjęcia inicjatywy w tej sprawie.

Dyskusję zasadniczą w sprawie obniżenia kosztów produkcji, zapoczątkowała konferencja wspólna między przedstawicielami przemysłu i związków zawodowych.

W konferencji tej, która odbyła się w dniu wczorajszym w związku przemysłu włókienniczego wzięli udział: inż. P. Rumpel, dyr. St. Pawłowski i inż. Guthke, oraz reprezentanci związków zawodowych pp. Kałużyński, Danielewicz, Ogłowski, Kaźmierczak i Piechotkówna.

Konferencje zagaił dłuższem przemówieniem inż. Rumpel. Wskazał on na ogólne bolączki przemysłu i konieczność uczynienia zasadniczych zmian.

Dążenie do uruchomienia zamierzającego z dnia na dzień przemysłu

związane są ściśle z potanieniem produkcji, kosztów produkcji, a więc i robocizny.

Wyłania się więc tutaj cały szereg warunków, które muszą być załatwione.

Do tych zagadnień należy niewątpliwie

problem płac robotniczych

w przemyśle włókienniczym.

Pod tym względem stoimy bardzo daleko od warunków płac na zachodzie.

Na dowód swych założeń inż. Rumpel przedstawił konferencji cały szereg cyfrowych danych ilustrujących problem płac w Czechosłowacji; które to dane inż. Rumpel zebrał podczas swego pobytu w Czechosłowacji w marcu r. b. Po tem przemówieniu wstępnem przystąpiono do rozpatrywania spraw zasadniczych.

Tutaj przemysłowcy wysunęli 3 punkty, na których oparte zostały ich plany i zamierzenia.

1°) warunki ogólne,
2°) ustosunkowanie płac i
3°) obsada maszyn.

W warunkach ogólnych poruszono sprawę stawek, które obliczane są w stosunku do stawek godzinowych robotnika podwórzowego, przyczem płaca robotnika podwórzowego przyjęta została za 100. W tych warunkach robotnik innej kategorji zasadniczej otrzymuje 110, 115, itd. Poruszono tu również zmiany traktowania pewnych spraw, jak np. sprawy płacy za postoje itd.

Nie mniej ważne, zdaniem przemysłowców dla zwiększenia wydajności pracy i obnieżenie kosztów produkcji jest

wprowadzenie wszędzie, gdzie to tylko jest możliwe — płac akordowych,

a również i premji za wydajność.

Punkt drugi omawia ustosunkowanie płac poszczególnych kategorji robotników. Istnieją pewne zasadnicze typy, kategorje płac, jak np. robotnika podwórzowego itd. obliczane jako 100 jednostek za godzinę. W tym stosunku ustalane są inne płace.

Tutaj właśnie zamierzają przemysłowcy wprowadzić pewne zmiany, a mianowicie, zmieniając ów wzajemny stosunek płac, różniący się bardzo od dotych czasowego.

Wreszcie wskazano w sprawie punktu trzeciego na

konieczność ustosunkowania obsady maszyn do norm właściwych,

aby i pod tym względem dostosować się do poziomu zachodnio - europejskiego.

Nad powyższemi wytycznemi przedstawiciele przemysłu wynikła krótka, lecz bardzo rzeczowa dyskusja.

W dyskusji tej w imieniu robotników zabierali kolejno głos pp.: Kazimierczak, Kałużyński i Danielewicz. Domagali się oni w pierwszym rzędzie dokładnego ustalenia pojęcia zasadniczej jednostki. W odpowiedzi przedstawiciele przemysłu stwierdzili, że sprecyzowanie, co jednostka ta zawiera, może nastąpić dopiero po przyjęciu zasadniczych podstawowych punktów planu powyższego. Następnie przemysłowcy domagali się ustalenia ścisłego terminu, w jakim po naradzeniu się robotników nad temi punktami — zwołana zostanie powtórnie konferencja wspólna, na której podjęta będzie dyskusja zasadnicza i powzięte zostaną uchwały.

Żądanie to robotnicy odrzucili, stwierdzając, że muszą wnioski rozważyć, wobec czego byłoby nieaktualne wyznaczać natychmiast termin następnej konferencji. Na tem obrady zakończono. (r)

—XX—

Zatarg w tomaszowskiej fabryce jedwabiu.

Niepocieszający objaw dla innych gałęzi przemysłu włóknistego.

(Telefonem od własnego korespondenta „Republiki").

Tomaszów, d. 6 sierpnia.

W dniu wczorajszym w pismach łódzkich ukazały się wzmianki, dotyczące sytuacji, związanej z zatargiem w tutejszej fabryce sztucznego jedwabiu, przedstawiające stan rzęczy w świetle nieprawdziwym. Spieszę tedy wyjaśnić prawdziwe oblicze sprawy, aby szerokim sferom robotniczym dać możność zorjentowania się w sytuacji istotnej.

Jest przedewszystkiem rzeczą niewyjaśnioną i domagającą się ścisłego zdefinjowania, **czy chodzi tu o lokaut, czy też o strejk.** Prawne określenie sytuacji jest tym ważniejsze, iż w wypadku strejku robotnikom nie przysługują zapomogi ustawowe, natomiast w razie lokautu będą one wypłacane. Fabryka jedwabiu sztucznego liczy około 3 tysięcy robotników i załatwienie spornych kwestji jest sprawą bytu kilkunastu tysięcy ludzi. Robotnicy twierdzą, iż fabryka wywołała lokaut przez samowolną zmianę warunków pracy. Zarząd fabryki uważa, że niema żadnych zmian zasadniczych; kierownictwo techniczne żąda wprawdzie obsługiwania maszyn szpulkowych na dwie strony, twierdząc, że tak było przed wojną, zaznacza jednak, iż obecnie wprowadzono szereg ułatwień pracy, jak np. nawijanie 1000 metrów nici bez motania, dowożenie szpulek do warsztatu i t. p. Zarząd akcentuje jednocześnie, iż wzmożenie wydajności pracy nie pociągnie za sobą redukcji, gdyż robotnicy „zaoszczędzeni" użyci będą do pracy w innych działach technicznych.

Robotnicy nie żywią zbytniej ufności do zamierzeń fabryki i nie zgadzają się również na pracę akordową.

Co się tyczy przewidywań na przyszłość, to istnieją wszelkie dane do przypuszczeń, iż w razie ugodowego stanowiska obu stron może łatwo dojść do porozumienia. Fabryka sztucznego jedwabiu w Tomaszowie posiadała w Polsce niejako monopol i rentowość jej była zawsze bardzo wysoka. Obecnie rentowość ta poczęła gwałtownie się zmniejszać, tymbardziej iż produkcja nie wytrzymuje konkurencji z zagranicą. Zarówno pod względem kosztów wytwarzania, jak i gatunkowości. W fabryce zaangażowany jest **do wysokości 70 procent kapitał zagraniczny,** tak, iż dla prowadzenia jej miarodajne są wyłącznie czynniki rentowości. W każdym razie, gdyby okazało się z kalkulacji, iż tomaszowska fabryka jedwabiu sztucznego nie jest rentowną, to byłoby to **bardzo niepocieszającem objawem dla innych gałęzi przemysłu włóknistego,** gdyż z tej branży jedwab sztuczny opłacał się zawsze najbardziej.

Dotychczas w każdym razie są pewne prognostyki, iż właściciele nie mają zamiaru powstrzymać ruchu, gdyż nie wymówiono np. pracy urędnikom administracyjnym. Co do nastrojów robotniczych to za podjęciem pracy przemawia okoliczność, iż zarabiają oni przy produkcji jedwabniczej około 20 proc. więcej, niż przy wełnianej.

Jutro odbędzie się w Tomaszowie nowa konferencja z udziałem przedstawicieli rządu i jest nadzieja, iż dojdzie do porozumienia pomiędzy zarzadem fabryki i robotnikami.

S.

Jak należy obliczać płace za urlopy robotnicze.

Konferencja przemysłowców z głównym inspektorem pracy, p. Klottem.

Niejednokrotnie donosiliśmy już o zatargach, wynikłych między przemysłowcami a robotnikami na tle różnorodnego interpretowania przepisów ustawy o urlopach w przemyśle.

W ostatnich dniach na tem tle nastąpiła wymiana zdań między głównym inspektorem pracy, p. Klotem a związkiem przymysłu włókienniczego w państwie polskiem, w osobie jego dyrektora dr. Barcińskiego.

Związek stał na stanowisku, że zapłata za urlopy winna być obliczana w sposób następujący: bierze się za podstawę 6-dniowy tydzień roboczy, i jeśli robotnik pracuje 2 lub 3 dni w tygodniu, to odszkodowanie za urlop winno się wyrażać 2 do 6 wzgl. 3 do 6 części zarobku dziennego robotnika, czyli, że za dzień urlopowy otrzymałby on 2 wzgl. 3 — 6 części jego zarobku dziennego.

Główny inspektor pracy p. Klott jest zdania, że zarobki robotnika w ostatnich tygodniach winny być podzielone przez dnie robocze w tym okresie czasu, to znaczy, na 91 dni po odtrąceniu dni świątecznych i niedziel, czyli, że pozostałoby 69 do 73 dni roboczych w terminie trzymiesięcznym, zależy od ilości niedziel i dni świątecznych. Otrzymana ilość dni świątecznych należy dzielić, biorąc w rachubę ostatni faktyczny zarobek robotnika w trzech miesiącach, a przypadającą sumę pomnożyć przez sumę 7, względnie 15 dni urlopu.

Po kilkakrotnej wymianie zdań między głównym inspektorem pracy a dr. Barcińskim, minister pracy Darowski zadecydował, iż obowiązuje właśnie sposób obliczania wyłuszczony przez inspektora pracy.

W następstwie tego okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz otrzymał odpowiedni okólnik i w ten sposób w przyszłości likwidowane bedą wszelkie zatargi na tem tle. (b)

We wtorek rozpocznie się wypłata zapomóg

na zasadzie ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia.

Wczorajsza konferencja w prezydjum magistratu.

W dniu wczorajszym odbyła się w prezydjum magistratu, pod przewodnictwem wiceprezydenta Groszkowskiego konferencja w sprawie dalszej akcji zapomogowej dla bezrobotnych.

W konferencji brali udział z ministerstwa pracy — inspektor Wróblewski, kierownik państwowego urzędu pośrednictwa pracy i przedstawiciele związków zawodowych.

Zagajając konferencje p. Groszkowski oświadczył, iż ma ona na celu usunięcie niektórych braków oraz wytyczenie dalszej drogi dla całej akcji zapomogowej.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel klasowego związku p. Kałużyński, który wskazał, że przedewszystkiem należy ustalić, kto ma się zająć sprawdzaniem zażaleń robotników, pominiętych przy wypłatach, gdyż jak dotychczas pokrzywdzony bezrobotny wędrował od jednego urzędu do drugiego i bez rezultatu. Również palącą jest sprawa zaświadczeń o pracy, którą bezrobotny musi przedstawić, gdyż niejednokrotnie z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa lub złej woli przemysłowca, bezrobotny nie może otrzymać wymaganego zaświadczenia. Również faktem jest, iż pierwsza serja wypłat przeciąga się w nieskończoność, podczas gdy winna nastąpić druga serja.

W końcu p. Kałużyński postawił wniosek, aby utworzyć komisję reklamacyjną, w skład której weszliby przedstawiciele związków zawodowych, P.U.P.P., władzy państwowej, przemysłowców i magistratu

Przemówienie p. Kałużyńskiego wywołało bardzo ożywioną dyskusję, podczas której wiceprezydent Groszkowski oświadczył, że magistrat czyni co może, lecz, ponieważ akcja rozpoczęła się bez przygotowań, napotyka ona na wielkie trudności. Zgodził się p. wiceprezydent z wnioskiem przedmówcy, co do utworzenia komisji reklamacyjnej, dzięki czemu akcja wypłaty zapomóg zostanie przyśpieszona.

Po dyskusji oświadczył również p. Groszkowski, iż pierwsza serja wypłat kończy się, a opóźnieni otrzymają resztę należności w piątek. W przyszłym tygodniu we wtorek rozpocznie się druga serja wypłat i to już na zasadzie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.— Stawki zostaną podwyższone o 10 procent i obliczane będą za okres dwutygodniowy.

W końcu przyjęto jednogłośnie wniosek p. Kałużyńskiego co do utworzenia komisji reklamacyjnej, której pierwsze posiedzenie odbędzie się w sobotę, wszelkie zaległości zostaną wyrównane. (b).

Stała wypłata zapomóg dla bezrobotnych

rozpocznie się z dniem 1 września.

Jak wiadomo obecne zapomogi dla bezrobotnych, wypłacane przez magistrat z funduszów rządowych, są tylko doraźne, gdyż stałe zapomogi przewidziane ustawą o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia będą wypłacane, począwszy od dnia 1 września r.b.

Ponieważ dotychczas nie ustalono sposobu dokonywania tych wypłat, zwrócił się poseł Zerbe do państwowego urzędu pośrednictwa pracy z prośbą o wyjaśnienie, jak przedstawiać się będzie sprawa wypłat w przyszłości.

Kierownik P.U.P. oświadczył, iż od dnia 1 września rb. zapomogi rządowe udzielane będą tylko tym bezrobotnym którzy zarejestrują się do tego dnia w jednem z 10 biur rejestracyjnych. Z tego wynika, iż wszyscy robotnicy winni się natychmiast zarejestrować, przedstawiając świadectwo zwolnienia z pracy i książeczkę obrachunkową, niezależnie od list rejestracyjnych przesłanych do magistratu przez przemysłowców. Ponieważ działalność P.U.P. rozszerza się na wszystkie miasta województwa łódzkiego, zapomogi otrzymają mieszkańcy wszystkich miast i miasteczek, znajdujących się na terenie województwa.

Co do udzielania zapomóg doraźnych przed wejściem w życie ustawy, to P.U.P. orzekł: iż robotnicy w Aleksandrowie i Konstantynowie zapomóg w przyszłości otrzymywać nie będą, gdyż są chałupnikami a ci pod ustawę nie podpadają, z wyjątkiem tych, którzy pracowali w fabrykach łódzkich. b.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
7 sierpnia 1924

Szukanie pieniądza.

Stałą codzienną troską naszego gospodarstwa staje się szukanie pieniądza. Niestety proste drogi do głównych jego źródeł wydają się dla nas dzisiaj zamknięte. Trzeba więc myśleć o drogach okólnych.

Pod tym względem sytuacja nasza zdaje się bliską pewnej poprawy.

Mało praktycznie z naszego punktu widzenia myślimy o odbudowie gospodarczej Niemiec. Naogół traktuje się ją, jako problem polityki; jeżeli przyznaje się jej możliwe ewentualne reperkusje ekonomiczne w naszym życiu gospodarczym — to tylko bardzo odległe.

W istocie rzeczy spodziewać się możemy również bardzo bezpośredniego oddziaływania przemian, jakie niewątpliwie w państwie niemieckiem nastąpią.— Nietylko o tyle, że wraz z sanacją gospodarczą Niemiec zjawi się dla nas groźny konkurent.

Również dodatnie skutki ujawnić się muszą.

Niemcy znajdują się w przededniu wielkiego napływu kapitałów pieniężnych.— Realizacja planu Dawesa niewątpliwie w tym kierunku musi oddziałać. W pierwszej fazie sanacyjnej napłynie 800 miljonów dla skarbu niemieckiego. Są one wprawdzie przeznaczone na cele konsumpcji — niemniej wzmocnią obieg pieniężny niemiecki.

Co znacznie ważniejsza za pierwszymi 800 miljonami niewątpliwie napłyną znaczne kapitały pieniężne, które zasilą gospodarstwo niemieckie. Kapitały te, dzisiaj bezczynne, wyczekują jedynie stosownego momentu. Mimo wypadki wojny i okresu powojennego zaufanie do Niemiec, jako do znakomitych kupców bynajmniej nie zmalało w świecie interesów. Mają dalej opnię gospodarzy bezkonkurencyjnie pracowitych, zapobiegliwych, starannych i solidnych. Są pożądanymi kontrahentami w interesie. Ogłoszony ostatnio pierwszy powojenny wykaz handlu zagranicznego Niemiec niezbicie wykazuje, że i objętościowo i pod względem wartości handel ten powrócił do norm 1913 r. — doznał kompletnego renesansu. Znamienny sympton! Ruch kapitałów doznawał do tej chwili i doznaje przeszkody prawie jedynie wskutek nieuregulowania kwestji reparacji. Gdy przeszkoda odpadnie spodziewać się możemy zupełnej zmiany istniejącego stanu rzeczy. — Niemcy staną się faworyzowanem polem ekspansji kapitałów obcych, w pierwszej linji amerykańskich. Nawet przeciążenie podatkowe nie wyda się skuteczną tamą.

Animozja polityczna nie powinna i miejmy nadzieję nie będzie przeszkodą w należytej ocenie sytuacji, w wyciągnięciu wniosków, jakie z niej płyną z logiczną koniecznością i dostosowaniu do nich sposobu postępowania. Polityka — polityką, a interes — interesem.

Słuszność suppozycji wypowiedzianych potwierdza znakomicie przebieg wydarzeń w Austrji. Sterana i wyniszczona wojną, przewrotem politycznym i inflacją po dokonaniu za sprawą ligi narodów naprawy skarbu, Austrja stała się faworytem finansjery międzynarodowej. Nietylko znalazła kapitały pieniężne. W dostatecznej dla niej samej ilości — może już dzisiaj, jako pośrednik oferować pieniądz innym. Pieniądz dzienny w Austrji w tej chwili kosztuje już tylko jedną czwartą do pół procent. Co dla nas ważne Małopolska, która nie zerwała dotychczas kontaktu kupieckiego z Wiedniem jest dobrze zasilana w pieniądz po taniej, jak na nasze stosunki cenie. Stopa w Galicji wynosi 4 proc. w stosunku miesięcznym (przy 8—10 proc. u nas w obrocie prywatnym).

Mutatis mutandis trudno spodziewać się innych następstw uzdrowienia gospodarczego Niemiec. Z przedstawionych wyżej przyczyn wystąpią one w postaci obfitości kapitałów pieniężnych przypuszczalnie w rozmiarach jeszcze znaczniejszych, aniżeli Austrji.

Niemcy staną się jedynym naturalnym (poza Austrją) pośrednikiem między finansjerą światową a nami. Znają najlepiej nasz rynek. Oczywiście w pierwszym rzędzie b. zabór pruski. Niemniej jednak b. Królestwo. Wwoziliśmy i wywoziliśmy wiele od Niemiec, kupowaliśmy i sprzedawaliśmy wiele za ich pośrednictwem. Mimo stosunki wyjątkowe, zajmują one naczelne miejsce w naszym handlu zagranicznym. Niemcy, właśnie dlatego, że znają nas najlepiej i najdłużej z pośród wszystkich cudzoziemców, najbardziej optymistycznie, o gospodarstwie naszem nauczli się myśleć. Jest to conditio sine qua interesów kredytowych. Gdy zaistnieje — tranzakcje nie powinny napotkać na znaczne trudności.

Mając na oku wyłuszczone względy, trzeba już teraz rozejrzeć się za chętnymi spółpracy w Niemczech. Kooperacja z pośrednikiem niemieckiem wydaje się nieuniknioną koniecznością. Przypominamy, w tem piśmie podane, warunki udzielania przez trust amerykański pożyczki przemysłowi naszemu — streszczały się w zabezpieczeniu na hypotekach, położonych w Niemczech i w. m. Gdańsku.

Niewątpliwie nabywanie przez kosztownego pośrednika kapitałów pieniężnych nie jest stanem pożądanym. Da się pomyśleć jedynie w dłuższym lub krótszym okresie przejściowym. Nie wydaje się jednak możliwem dla nas uzyskanie ich bez żyra niemieckiego bezpośrednio lub pośrednio udzielanego. Należy się liczyć z realną koniecznością.

Szukanie kapitałów w Niemczech bez sprzecznie stanie się w pewnej mierze problemem polityki. O tyle wymagać należy zorozumienia sytuacji ze strony sfer rządowych. Podpisanemu pewien wybitny członek rady gospodarczej w rozmowie zaznaczył, że myśl czerpania kapitałów z Niemiec po sanacji bardzo poważnie traktowana jest w sferach kierowniczych gospodarstwa. Chodziłoby o upowszechnienie się tej myśli.

In parantesis zauważyć należy, że operowanie kapitałem nabytym przez pośrednika osłabia stanowisko producenta w walce konkurencyjnej. Przdewszystkiem w stosunku do tego zaczynu pośrednictwem kapitał się nabywa. Drożyzna kapitału z natury rzeczy skompenzowana być musi taniością pozostałych elementów produkcji. Problem bardzo doniosły — przerastający ramy tego artykułu.

A. Z.

Trudności finansowe Gdańska.

Gdańsk, 6 sierpnia.
Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Od dłuższego czasu głód gotówkowy w Gdańsku osięgnął swoje maksimum, a fatalna ta sytuacja spowodowała zajęcie się sfer gospodarczych tym ważkim problemem.

W tym celu zwołano przed kilku dniami zebranie przedstawicieli tych sfer.

Na zebraniu tem wyłoniono specjalny komitet dla spraw kredytu, a w skład tego komitetu weszli wybitni przedstawiciele kupiectwa, przemysłu i banków.

Komitet rozpoczął pracę, formułując swój pogląd na obecną sytuację ekonomiczną Gdańska.

Za niezbędne uznano m. in. obniżenie stopy dyskontowej Banku gdańskiego. — To też wyłoniono ściślejszą komisję, która wejdzie w styczność z Bankiem gdańskim i senatem wolnego miasta.

Z drugiej strony uznano za niezbędne obniżenie stopy procentowej w całem życiu gospodarczem.

Natomiast za bardzo utrudnioną uznano walkę z lichwą pieniężną, która wszechwładnie zapanowała w życiu gospodarczem.

W dyskusji cały szereg mówców wypowiedziało się za wydaniem podobnego rozporządzenia, jak to uczyniono w Polsce.

Zgodzono się w końcu jednak, iż obowiązujące dotąd w tej mierze przepisy pozwolą w końcu opanować to zjawisko w życiu gospodarczem.

Jednym z bardzo ważnych poczynań sfer gospodarczych był przedyskutowany grutownie projekt założenia banku hypotecznego.

Prace w kierunku utworzenia tego banku zostały już rozpoczęte i zdaniem sfer gospodarczych powstanie tej instytucji przyczyni się do odprężenia w pewnym stopniu katastrofalnej sytuacji gotówkowej w Gdańsku.

Naturalnie przed utworzeniem tego banku będą musiały zajść poważne zmiany w obowiązującem ustawodawstwie hypotecznem i zniesione najrozmaitsze ograniczenia i przepisy.

Wreszcie następnym krokiem do normalnego życia gospodarczego w Gdańsku będzie reforma podatkowa, około której sfery gospodarcze poczęły już się krzątać.

Ad.



GOTÓWKA.

Dolary 5.185.

CZEKI,

Holandja 200.50.
Londyn 23.16, 23.10.
Nowy Jork jak gotówk
Paryż 28.60, 28,52.
Szwajcarja 97,875.
Wiedeń 7,325.
Sztokholm 137.50.
Włochy 22.875.
8 proc. pożyczka złota 6.60.
Bony złote 0.82, 0.81.
Miljonówka 0.88, 0.84.
Pożyczka dolarowa 2.79, 2.80.
4 i pół proc. listy zast. ziemskie 31, 33,50, 31.50,
4 proc. listy zast. ziemskie 26, 25.
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy przedwojenne 17, 17.25.
5 proc. bolig. m. Warszawy przedwojenne 21, 19.50, 20.
Ekspedycja 2.15.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZ.

Warszawa, 6 sierpnia.

Dolary 5,22 i jedna czwarta
Tendencja dla walut mocniejsza, dla akcji nieco słabsza.
Cegielski 0,95
Zieleniewski 10 i pół
Parowozy 0,60
Nafta 0,65
Nobel 2,40
Chodorów 7
B. Przem. Lw. 0,68
B. Sp. Zar. 6,75
B. dla H. i P. 2
Starachowice 4
Rudzki 2,10
Lilpop 1
Węgiel 7
Ostrowiec 10,25
Modrzejów 8,20
B. Handlowy 9,65
B. Zachodni 3
Kijewski 0,33
Puls 0,65
Siła i światło 0,84
Cukier 6,80
Zgierz 5
Żyrardów 44
Żegluga 0,28
Borkowscy 1,90
Spirytus 2,58
Haberbusch 6,75

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 6 sierpnia.

Nowy Jork 4,45.68
Francja 81,85
Belgja 87,62

Paryż, 6 sierpnia.

Londyn 81,10
Belgja 94,25
Szwajcarja 340

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA.

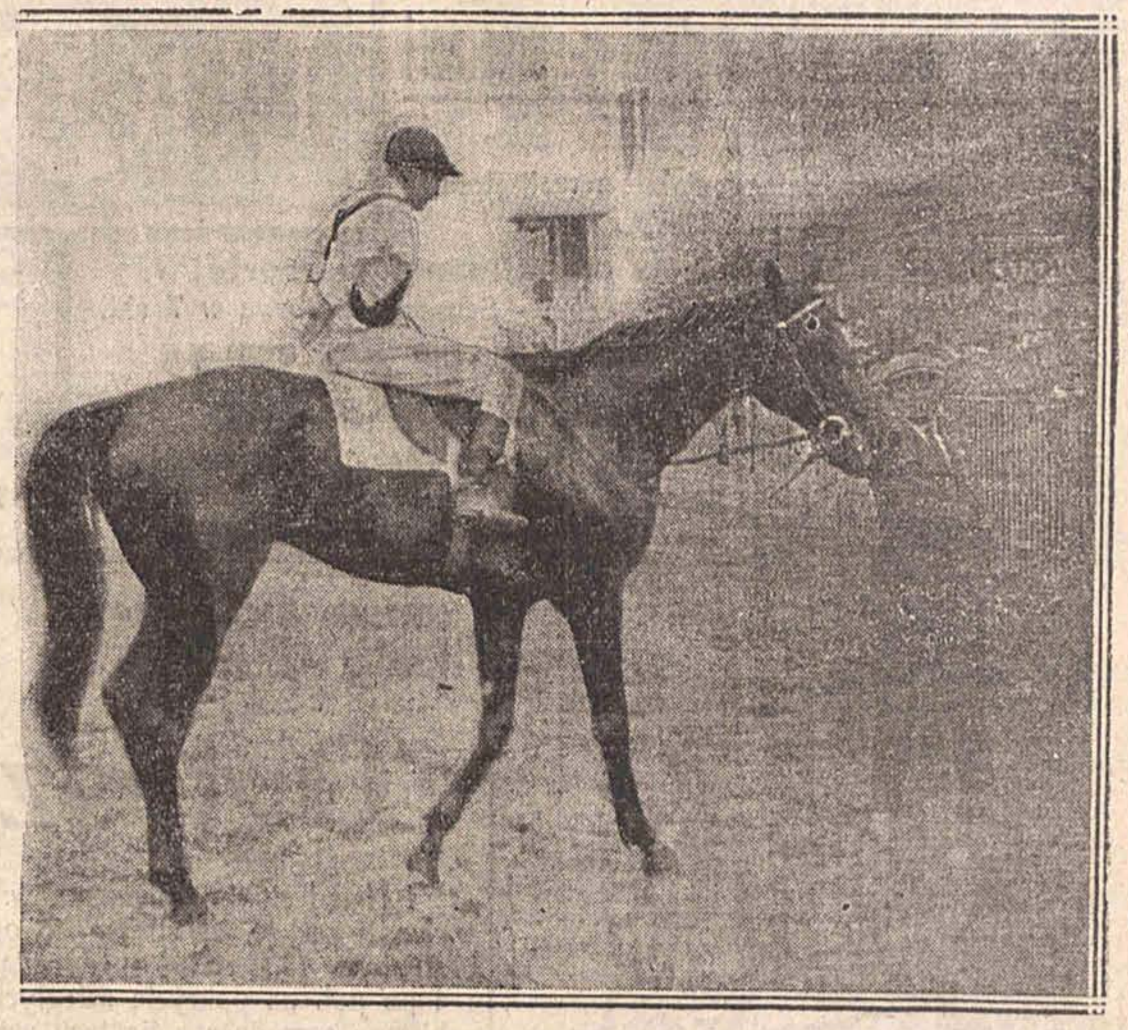
Zurych, 6 sierpnia.

Nowy York 5,30 i pół
Londyn 23,66 i pół
Paryż 29,15

AKCJE.

B. Dyskontowy 7.70.
B. dla Hadl. i Przem.1.90, 2.10.
B. Małopolski 0.73.
B. Przemysł. Lwów 0.70, 0.65, 0.69.
B. Zj. Ziem. Polsk. 2.30.
B. Zw. Ziemian 0.35.
B. Handlowy 10.50, 9.65, 9.75.
B. Kredytowy 0.50, 0.55.
B. Pols. Handl. 2, 1.95, 2.
B. Zachodni 3.20, 3.
Sole Potasowe 6.
Zgierz 4, 5,15.
Strem 13.25, 13.
Elektryczność 2.50.
Siła i Światło 0.79, 0.84.
Czersk 1,45, 1.25.
Gosławice 3, 3.05.
Cukier 7.10, 6.80.
Nafta 0.65, 0.70, 0.68.
Nobel 2.50, 2.40.
Cegielski 0.95, 1.02, 1.
Lilpop 1.05, 1, 1.05.
Norblin 0.90, 0.87, 0.90.
Othwein 0.45.
Parowozy 0.58, 0.61, 0.60.
Rohn i Ziel 0.50.
Starachowice 4.20, 4, 4.05.
Zieleniewski 13,12,50, 12,75
Żyrardów 45, 43, 44.25.
Jabłkowscy 0.24, 0.23.
Haberbusch 6.85, 6.50, 6.80.
Korek 0.15, 0.14.
Spirytus 2.80, 2.60.
Cerata 0.33.
Kiewski 0.36, 0.32 0.34.
Puls 0.65.
Wildt 0.21, 0.22.
P.T.E. 0.25.
Chodorów 7, 7.20, 7.10.
Częstocice 4.60, 4.05.
Michałów 1, 1.15, 1.04.
Firley 0.47, 0.50.
Węgiel 7.75, 7, 7.20.
Polski Przem. Naft. 0.75
Lenartowicz 0.23.
Fitzner 7.75, 7.60.
Modrzejów 8.50, 8.20, drobne 9.10, 8.15, 8.20.
Ostrowieckie 10.10, 10.75, 10.40.
Pocisk 2.10, 2.
Rudzki 2,25, 2.15, 2.20.
Ursus 2.20, 2.35, 2.25.
Zawiercie 40, 38,50.
Borkowski 2, 1.85, 1.90.
Pustelnik 1.40.





Kogo podziwiać: konia czy jeźdźca? Zwycięzcy konkursów hippicznych na Olimpjadzie.

Na lewo: Księżniczka włoska Mafalda ze swoim narzeczonym księciem d'Inghietewa podczas pobytu w Londynie.



Wielka uroczystość rzymska w rocznicę 110 letniego istnienia carabinierów, którzy stanowią chlubę administracji włoskiej.

Kiedy przysługuje majstrom fabrycznym 3-miesięczne wymówienie.

Wskutek ciągłych zatargów między majstrami fabrycznymi a właścicielami fabryk na tle stosowania wymówienia w stosunku do majstrów, nastąpiło wreszcie zadecydowanie tej sprawy.

Właściciele fabryk twierdzili, że wobec majstrów obowiązuje jedynie 6 tygodniowe wymówienie, a ci domagali się trzymiesięcznego.

Onegdaj, okręgowy inspektor pracy, p. Wojtkiewicz otrzymał wyjaśnienie ministra pracy Darowskiego, iż trzymiesięczne wymówienie pracy obowiązuje w stosunku do tych majstrów i podmajstrów którzy w poszczególnych fabrykach i warsztatach udzielają robotnikom jakichkolwiek dyspozycji bez względu nato, czy trudnią się w fabryce pracą fizyczną, czy umysłową. (b)

OTWARCIE TARGÓW DUŃSKICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kopenhaga, 4 sierpnia.

Dzisiaj we Frederick otwarto 13-te doroczne Targi Duńskie.

Preliminarz budżetowy na sierpień.

Największą pozycję w rozchodach stanowią wydatki min. spraw wojskowych.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Sporządzony przez ministerstwo skarbu preliminarz budżetowy na sierpień przewiduje w dochodach 149,551 tys. zł., w wydatkach zaś 148,441 tys. zł., zamyka się więc nadwyżką dochodów nad wydatkami w kwocie 1,110 tys. zł.

W dochodach na pierwszem miejscu stoją wpływy **z danin publicznych i monopoli** w wysokości 78,210 tys. zł. **Przedsiębiorstwa państwowe dać mają 3,380 tys. zł.** (wpływ z tego źródła przewidywany jest w kwocie o wiele wyższej niż w czerwcu r. b. kiedy przedsiębiorstwa państwowe przyniosły tylko 746 tys. zł.)

Wreszcie po stronie dochodów widzimy **wpływ z pożyczki włoskiej w kwocie 38,700 tys. zł.,** przeznaczonej przedewszystkiem na cele inwestyc- monopolu tytoniowego tj. wykup fabryk prywatnych i pozostałość kasową z lipca w kwocie 14 miljonów zł.

Wydatki administracyjne przewidywane są w sierpniu w kwocie ogólnej 118,444 tys. zł.

Największą pozycję stanowią wydatki ministerstwa spraw wojskowych w kwocie 41,785 tys. zł.

W porównaniu z czerwcem r. b. wydatki M. Spr. Wojsk. będą w m. b. prawie o 7 i pół mil. niższe; natomiast wydatki ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego przewidywana są w kwocie 20,738 tys. zł., a więc w sumie prawie o 7 miljon. wyższej, niż w czerwcu r. b.

Z przedsiębiorstw państwowych największą kwotę przeznaczono w b. m. **na koleje żelazne** — 8,250 tys. zł., z czego 1,250 tys. zł. stanowi 3-cią ratę za zamówione szyny w hutach górnośląskich w związku z udzielonemi przez rząd zamówieniami, mającemi na celu zmniejszenie przesilenia ekonomicznego na Górnym Śląsku.

I URZĄD SKARBOWY Podatków i opłat skarbowych w Łodzi. Łódź, dn. 6 sierpnia 1924 r.

Ogłoszenie.

I Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych dla m. Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że w Łodzi, **dn. 11.8.1924 r.** odbędą się pomiędzy godz. 10 a 4 po poł. na pokrycie zaległych podatków skarbowych publiczne sprzedaże z licytacji zajętych w niżej wyszczególnionych dłużników ruchomości, a mianowicie:

1) **Adler L.**, Konstantynowska 87: węgiel kamienny.
2) **Berkenwald**, Nowomiejska 14: platery.
3) **Farber Natan**, Nowomiejska 19: 40 szt. towaru.
4) **Erlich i S-ka**, Drewnowska 102: 2 magle.
5) **Frydman**, Nowomiejska 8: 20 szt. ubrań damskich
6) **Fajtlowicz Chil**, St. Rynek 8: 100 klg. herbaty
7) **Hecht**, Nowomiejska 10: rzeczy ludowe
8) **Horowicz i Szencer**, Pl. Wolności 6: 30-ci sztuk mater. półwełn.
9) **Książer M.**, Nowomiejska 4: 20 swetrów.
10) **Kowalski Sz.**, Nowomiejska 24: 20 szt. płótna
11) **Klajner J.**, Nowomiejska 12: 25 skrz. gwoździ.
12) **Kałużyner**, Nowomiejska 2: 100 klg. skór.
13) **Liberman Sz. Z.**, Zgierska 76: szafa, 6 krzeseł, maszynę do szycia, kanapa.
14) **Rozenblum i Berliński**, Aleksandryjska 21 2 szafy, stół, tremo, kanapa.
15) **Rozen S.**, Konstantynowska 3: 150 swetrów.

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji u wyszczególnionych dłużników skarbowych.

Naczelnik Urzędu

W. Z. PAL.

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

Republika" i „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 gr.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki". Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.